



SOBOTA, 8 PAŹDZIERNIKA 1994 R.
Nr 198 (12474)

KURIER Wileński



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Trwają rozmowy litewsko-białoruskie

W białoruskim osiedlu Sosny w pobliżu jeziora Narocz w obwodzie mińskim trwają negocjacje delegacji rządowych Litwy i Białorusi, poinformował agencję ELTA rzecznik prasowy rządu.

Delegacji Republiki Litewskiej przewodniczy premier Adolfas Šleževičius. W skład delegacji wchodzi minister przemysłu i handlu Kazimieras Klimauskas, minister komunikacji Jonas Biržiškis, sekretarz MSZ Rimas Šidlauskas. W skład delegacji Republiki Białoruskiej zaś wchodzi premier Michaił Cichir, minister łączności gospodarczej z zagranicą Michaił Marincz, minister przemysłu Władimir Kurenkow, wiceminister spraw zagranicznych Stanisław Ogurkow.

Na rozmowach najwięcej uwagi poświęcono kwestiom ustalenia grani-

cy — w najważniejszym rejonie dotychczas nie uzgodnionego odcinka stacji kolejowej Hudućki. Rozpatrywano również status sanatorium "Białorus" w Druskiennikach.

Spodziewane jest podpisanie wspólnego komunikatu lub chociażby protokołu rozmów. Chociaż obydwie strony porozumiały się, że nie będą komentowały przebiegu negocjacji wcześniej, zanim zostanie opublikowany ten dokument, to członkowie delegacji litewskiej twierdzą, że na rozmowach panuje życzliwa atmosfera. Premierzy i ministrowie Litwy oraz Białorusi spotykają się po raz pierwszy, znajdują jednak wiele punktów styczności, a podczas samych negocjacji w tych najważniejszych kwestiach odczuwa się "pozytywne zmiany", głosi komunikat rzecznika rządu.

Pamięci prezydenta Kazysa Griniusa

7 października odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Sejmu, poświęcone pamięci prezydenta Republiki Litewskiej Kazysa Griniusa. Zostali na nie zaproszeni członkowie Sądu Konstytucyjnego i rządu, byli deputowani do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, doradcy i referenci prezy-

denta, kierownicy resortów podległych Sejmowi, przewodniczący rad, merowie i naczelnicy samorządów, przedstawiciele partii politycznych oraz organizacji społecznych i twórczych, wyznaf religijnych, rektorzy wyższych uczelni, korpus dyplomatyczny. Na posiedzenie przybyli krewni i bliscy Kazysa Griniusa.

W posiedzeniu uczestniczył prezydent republiki Algirdas Brazauskas.

Słowem wstępnym posiedzenie zajął przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas.

Referat wygłosił starszy referent prezydenta, sygnatariusz Aktu 11 Marca pisarz Romas Gudaitis.

Czy zwiększy się liczba partii politycznych?

Ministerstwo Sprawiedliwości nie spełniło prośby Ligi Wolności Litwy o zarejestrowanie jej jako organizacji politycznej. Kierownictwo ligi nie potrafiło przedstawić danych o liczbie członków. Pozostanie ona, jak i dotychczas, organizacją społeczną.

Na liście partii i organizacji politycznych, które nie przedstawiały niezbędnych dokumentów, nie trafiły Partie Sprawiedliwości i Hymnu, które w końcu sierpnia proklamowały swe powstanie. Wszystkie one utraciły prawo uczestniczenia w wyborach do rad samorządów, jakie odbędą się wiosną roku przyszłego.

Partia Socjalistyczna, która powstała również w tym roku, nie jest w ogóle zarejestrowana w Ministerstwie Sprawiedliwości i nie posiada żadnego oficjalnego statusu.

Obecnie na Litwie działa 18 partii i organizacji politycznych.

Do niej może dołączyć się Akcja Wyborcza Związku Polaków na Litwie. W ustalonym terminie — do 1 października — złożyła dokumenty w Ministerstwie Sprawiedliwości, które poprosiło o spezwianie pewnych danych.

10 spośród tych partii i związków jest reprezentowanych w Sejmie. Do frakcji DPPL należy 72 posłów, do Związku Ojczyzny (Konservatywów Litwy) — 24, chrześcijańskich demokratów — 12, socjaldemokratów — 7, frakcji wolności wieśniaków politycznych i zesłańców — 5, Związku Tautininków Litwy — 4, Związku Polaków na Litwie — 4, Partii Demokratycznej — 3. Dwóch przedstawicieli w Sejmie ma Związek Centrum i jednego — Partia Chłopska.

Traktat będzie ratyfikowany 13 października — jednocześnie w Wilnie i w Warszawie

Sejm, który w piątek zatwierdził porządek posiedzeń plenarnych przyszłego tygodnia, jako pierwszą kwestię wpisał w nim ratyfikację między państwowego traktatu litewsko-polskiego. Nastąpi to w czwartek, 13 października. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10 po krótkiej dyskusji odebędzie się głosowanie, podaje ELTA.

W tym samym dniu i o tej samej porze rozpocznie się posiedzenie Sejmu RP. Pierwszą kwestią jego porządku dziennego będzie również powzięcie uchwały, która upoważni prezydenta kraju do ratyfikacji traktatu. Posłów poinformował o tym przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas.

Traktat między Republiką Litewską a Rzeczypospolitą Polską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkich współpracy prezydenci Litwy i Polski Algirdas Brazauskas i Lech Wałęsa podpisali 26 kwietnia w Wilnie.

U progu ratyfikacji Traktatu między Litwą a Polską

Czy uzasadnione są obawy dotyczące pisowni imion i nazwisk mniejszości narodowych?

Wywiad z ambasadorem RP prof. Janem WIDACKIM

W swoim czasie "Kurier Wileński" wiele uwagi poświęcał sprawie pisowni imion i nazwisk obywateli litewskich polskiej narodowości. Czy ma to być zapis litewskimi literami, zachowujący przybliżone brzmienie polskie (co jest w związku z dużą różnicą systemów językowych tych dwóch języków prawie niemożliwe), czy ma to być zapis alfabetem polskim.

Wystarczy spojrzeć na swój nowy dowód osobisty, by się przekonać, że wzięła górę ta pierwsza koncepcja. Do sprawy tej wracamy znowu, u progu ratyfikacji Traktatu między Republiką Litewską a Rzeczypospolitą Polską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkich współpracy (opublikowany w "K.W." 28.IV.94).

Zwróćmy się z kilku pytaniami na ten temat do ambasadora Rzeczypospolitej Litewskiej w Wilnie prof. Jana WIDACKIEGO.

— Panie Ambasadzie, 15 września podczas debaty w Sejmie RL nad ratyfikacją Traktatu litewsko-polskiego minister spraw zagranicznych Litwy wyraził zadowolenie, że w Traktacie unieśliśmy ustalenia nazwisk mniejszości narodowych w

języku ojczystym, co by było trudne do zrealizowania. Czy już zapadły jakieś decyzje na ten temat?

— Zaczniemy od początku, czyli od Traktatu. Przypomnijmy 14 paragraf:

(Dokończenie na str. 6)

Materiały budowlane i nie tylko...

Wystawa "Statyba'94"

Wczoraj w pałacu wystaw "Litexpo" otworzyła swe podwoje międzynarodowa wystawa "Statyba'94". Jest to już czwarty tego typu pokaz w naszym kraju. Bierze w niej udział przeszło 120 firm z Litwy i zagranicy. Jak podkreślił w toku jej otwarcia minister budownictwa i urbanistyki pan J. Laiconas, przeznaczają się nie tylko dla specjalistów — budowniczych, ale również dla wszystkich mieszkańców, bowiem odbywa się pod znakiem oszczędzania energii cieplnej w życiu codziennym, produkcji przemysłowej.

Na przeszło 4 tys. m² powierzchni wystawia się materiały budowlane najnowszej generacji, ekologicznie czyste, ognioodporne, lekkie, łatwe w montowaniu. Można tu zobaczyć i podpisać umowy o dostawę wyrobów zbrojniczych, mieszkaniowych, materiałów ocieplających, urządzeń do ich produkcji. Zaś specjaliści firm w każdej chwili posłużą radą i nie tylko przy swych stoiskach...



Nawiasem mówiąc, szwedzka firma "Colorex" przeprowadzi również seminarium praktyczne, czyli wycieczkę autobusową do swej bazy produkcyjnej, gdzie zapozna zainteresowanych z technologią swej produkcji. Słowem, program wystawy "Staty-

ba'94" bogaty. Impreza potrwa do 7 października włącznie.

Zygmunt WIRPSZA
NA ZDJĘCIU: na wystawie "Statyba'94".

Fot. W. Żarnosięw

Dziś w numerze:

2 str.

Zamknijmy drzwi przed dżumą * Ceny na zboże większe, ale kłedy rolnicy otrzymają pieniądze?

3 str.

Jakie by było piękne życie, gdyby nie finansie i wypadki.

4 str.

Król z królową na urodzinach podróżnika.

5 str.

Strajkujący żądają podwyżki płac.

6 str.

Jeszcze raz o pisowni imion i nazwisk.

7 str.

Nie zdziwisz Duńczyka, gdy powiesz, że jesteś z Litwy.

8 str.

Zdanie amerykańskiego polityka.

9 str.

Wrażenia z kongresu: najważniejszy temat ekologiczny * A jaki w prasie?

10 str.

Młodość, czy tylko dla Strzelca?

11 str.

O której do telewizora?

12 str.

Jeśli nie masz nic do kupienia — rozwiąż krzyżówkę.

SENTENCJA DNIA

Rzeka nie może usunąć z koryta kamieni, ale cierpliwie popycha je z prądem.

Valeriu BUTULESCU

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

"Słowo niedzielnie"
program religijny

Niedziela, godz. 9.30

Kalejdoskop wiadomości

W DRODZE DO EUROPY

Trzy republiki bałtyckie, Anglia, Szwecja, Finlandia i Dania zawarły porozumienie co do utworzenia wielonarodowego batalionu pokoju, który będzie składał się z 1000 żołnierzy i który zacznie działać od 1996 roku. Będzie to praktyczny krok ku zbliżeniu z Europą w sferze wojskowej. Wojska rosyjskie zostały wycofane z krajów bałtyckich, ale wciąż jeszcze jest ich pełno. Pozostały również ich rodziny, więc taki batalion stał się gwarancją bezpieczeństwa.

AMERYKAŃSCY BIZNESMENI O LITWIE

W tym tygodniu na Litwie bawili amerykańscy biznesmeni z różnych firm USA. Z rozmów wynikało, że chcieliby oni inwestować w litewską produkcję i nie mają nic przeciwko importowi towarów z Litwy. Niestety, przeszkodą w tych zamiarach jest nasz system podatkowy, który czyni nieopłacalną każdą działalność produkcyjną. W Ministerstwie Gospodarki zapewniono gości, że już po nowym roku wejdzie w życie bardziej dogodna ustawa o inwestycjach.

KOBIETY NIE CHCĄ ZOSTAWAĆ W TYLE

Od 4 lat istnieje Litewskie Stowarzyszenie Kobiet-Przedsiębiorczyń, na czele z Dalią Jurgaitė. Panie mają wiele ambitnych pomysłów. Jednym z nich jest zjednoczenie kobiet-przedsiębiorczyń w basenie Morza Bałtyckiego.

SPOTKANIE ZNAWCÓW WARTOŚCI MATERIALNYCH

W Krakowie (RP) odbyło się spotkanie członków zjednoczeń TEOVOFA i EUROVAL, w którym wzięli udział członkowie Litewskiego Stowarzyszenia Znawców Wartości Materialnych. Nasza delegacja przedstawiała na osąd zgromadzonego projektu litewskiego systemu ustalania wartości materialnych. Litwini mieli też okazję zapoznać się z systemami określania wartości innych krajów.

KIEDY BĘDZIE MIANOWANY AMBASADOR W KAZACHSTANIE?

...Nie wiadomo, ale powiadać, że będzie nim obecny charge d'affaires w Alma Acie J. Asembergas.

PIERWSZY INFORMATOR HOTELOWY

Państwowa Szkoła Turystyczna i firma KNM Invest AG wydały pierwszy litewski informator hotelowy w języku angielskim. Jest to bardzo potrzebna książka zarówno dla przedsiębiorców zagranicznych, jak też własnych. Informator został wydrukowany w Niemczech przy wsparciu PHARE. Jeszcze w br. ma być nakręcony wideofilm "Witno turystyczne" w języku angielskim oraz wydana książka reklamowa "Zapraszamy do Wilna" w językach niemieckim i angielskim. Szkoda, że nie ma nic podobnego w języku polskim, bo wiadomo, że jednak najwięcej turystów i biznesmenów przyjeżdża do nas z sąsiedniego kraju.

"EUROPA" PO LITWSKU

W Austrii wydano kolorowy katalog towarów "Europa" w języku litewskim. Z katalogu tego można wybrać i zamówić około 2 tys. różnorodnych towarów, od mebli pożygnięć na drobnych takich kuchennych kościuszek. Po zaplaceniu 1/4 części ceny towaru, po 1-4 tygodniach klient otrzyma zamówiony towar. Ten przyruch termin związany jest z trudnościami transportowymi.

U Ociemniałych — JUBILEUSZ

Pierwsze Litewskie Stowarzyszenie Ociemniałych powstało w 1926 roku z inicjatywy P. Daunysa. Odrodzono je w 1944 r. Obecnie Stowarzyszenie liczy 6.700 członków i obchodzi się 50-lecie.

ZGROMADZENIE RADY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Odbyło się zgromadzenie Rady Mniejszości Narodowych przy Departamencie Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych, pod przewodnictwem prezesa tej rady Stanisława Korczyńskiego. Omówiono na nim ważne kwestie, a wśród nich — finansowe, projekt statutu Rady, problemy związane z używaniem języka państwowego, działalność oddziałów mniejszości narodowych. Wyrażono wiele sprzeciwów dotyczących tych zagadnień i przedłożono je Departamentowi. Następnego spotkania — za dwa tygodnie.

DRUSKIENNIKI — MIASTEM NARKOMANÓW

Niestety, tak jest. Pierwszy narkoman pojawił się tu w 1957 roku. Odtąd ich liczba znacznie wzrosła. Medycy zarejestrowali 34 narkomanów, policja — 67. Ale prawdopodobnie jest ich jeszcze więcej. Wśród narkomanów 15 kobiet, całe rodziny. Niestety, jak dotąd nie ustalono postawy państwa w stosunku do narkomanów.

DO TROK — BEZ MYTA

W początkach lata w Trokach wprowadzono opłatę za wjazd do miasta. Obecnie zarządzenie to anulowano. Jak się okazało, w ciągu lata do budżetu rejonu z tych opłat wpłynęło aż 28 tys. Lt, które przeznaczono na remont ulic i systemów komunalnych.

PRÓBOWAŁ PRZEWIEŹĆ DO LITWY

W Grodnie zatrzymano obywatela białoruskiego, który próbował przemyścić na Litwę 30 kg starych monet. Przed rokiem ten sam obywatel wiozł przez granicę 50 kg monet.

"ZAKURCZONA PERŁA EUROPY"

"Stary północny dom" — to najnowszy zbiór poezji słynnej wileńskiej poetki Jodyty Vaidūkaitė. Ukazał się on na nakładem wydawnictwa "Viltis". Zbiorek poświęcony jest Wilnie — "olbrzymiemu, zakurzonemu, ale promieniującemu głębią węgla, męki, miłości, duchowości..."

HALINA ZUBEL — PIERWSZA POLSKA ZAWODOWA ŚPIEWACZKA?

Od 15 lat w Stuttgarcie (Niemcy) organizuje się kursy doskonalenia "Akademii Bacha". Jak dotąd na kursach tych studiowały tylko dwie przedstawicielki Litwy — Regina Maciūtė i Halina Zubel. H. Zubel bawiła w Stuttgarcie latem tego roku. Jest ona absolwentką Wileńskiej Akademii Muzycznej, a obecnie jej wykładowcą. Swego czasu Halina stała się u znakomitej Jeleny Obrazowej w Moskwie. Jak podaje "Lituvos rytas", Halina jest pierwszą zawodową polską śpiewaczką na Litwie. Ale chyba to nieprawda, bo my pamiętamy też panią Jadwigę Pietraszkiewicz — artystkę ludową Litwy, która np. obecnie mieszka w Polsce.

WŁOSKA FRYZJERNA W WILNIE

"Ilaella" — to najpiękniejsze zakłady fryzjerskie Europy — chwaliła się przedstawicielka włoskiej "Golden hair" V. Angelini podczas otwarcia filii tej firmy w Wilnie. Włoscy specjaliści są bardzo zdecydowani o włosach wilanek i imponowali ich pielęgnacji. "Wasze panie są już ostrzyżone i ufarbowane" — powiedziała. A przecież nie chodzi tu o profesjonalizm rodzimych mistrzów gźebienia, tylko o brak środków na drogie zabiegi. Większość naszych pań strzyże się sama i żaden włoski fryzjer tu nie zaradzi.

STUDIUM ZARZĄDZANIA I BANKOWOŚCI

Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy planuje zorganizować Studium Zarządzania i Bankowości. W związku z tym zaprasza chętnych na spotkanie z kierownikami tego studium — znanym naukowcem i bankowcem prof. Władysławem Leopoldem Jaworskim. Spotkanie odbędzie się 14 października o godz. 16 w lokalu SNPL przy ul. Suboc 5. Studium Zarządzania i Bankowości zaś zostanie zorganizowane w listopadzie.

Opinia Banku Światowego

Projekt Ustawy o bankach komercyjnych jest oparty na trzeźwym rozsądku

Bank Światowy, finansujący przejście Litwy do scentralizowanej gospodarki planowej do rynkowej i wspierający jej reformy, przeanalizował i ocenił projekt ustawy o bankach komercyjnych. Eksperti BS uważają, że "w zasadzie projekt opiera się na trzeźwym rozsądku".

Przyjęcie ustawy o bankach komercyjnych jest bardzo ważne. Pomoże ona utworzyć wydolny system bankowy Litwy, który efektywnie finansowałby przedsiębiorstwa i stanowił niezawodne źródło pomocy finansowej dla krajów.

Taka ustawa dałaby Litwie fundament prawny pod przyszły system bankowy. Przyznano by tym samym wyjątkową rolę banków w ochronie oszczędności wkładów, finansowaniu pożytecznych inwestycji i utrzymaniu systemu płatniczego. Zdaniem ekspertów, ustawa upoważniałaby Bank Światowy do regulowania i nadzoru nad systemem bankowości na Litwie, rozstrzygania problematycznych sytuacji bankowych. Umożliwiłaby ona bankom komercyjnym świadczyć społecznie więcej usług, zbliżyłaby litewską ustawę o bankowości do międzynarodowej praktyki w tym zakresie.

W Ministerstwie Rolnictwa

Zaleca się więcej płacić za zboże spożywcze

W Ministerstwie Rolnictwa odbyło się posiedzenie rady ds. regulacji i koordynacji skupu produktów rolnych. Omówiono na nim aktualne kwestie skupu zboża.

Skonstatowano, że przedsiębiorstwa zgodnie z ustaloną kwotą mają skupić 402 tys. ton zboża spożywczego, ale zakupily jej zaledwie trzecią część. Nieco więcej zakupiono pszenicy spożywczej — 58 tys. ton. Stanowi to 41 proc. ustalonej kwoty. Ponadto elewatory przyjęły około 100 tys. ton zboża spożywczego.

Na niepomysłną sytuację w skupie pszenicy spożywczej ujemnie wpłynęła zbyt niska cena skupu, która nie zadowolila rolników — w zależności od zawartości glutenu w pszenicy zalecono przedsiębiorstwom przetworów zbożowych płacić od 250 do 330 Lt za tonę. Ponieważ sąsiedzi też mają w br. niższy urodzaj, placą oni po 400 i więcej litów za tonę i rozliczają się od razu.

W związku z tym rada postanowiła zwiększyć zalecane ceny skupu zboża spożywczego. Obecnie za tonę żyta zamierza się płacić od 250 do 300 Lt, a za tonę pszenicy najwyższego gatunku od 450 do 470 Lt. Za pszenicę, zawierającą ponad 23 proc. glutenu, której a propoz najwięcej się u nas skupuje, będzie się płacić od 400 do 450 Lt za tonę. Zamierza się też podnieść ceny skupu pszenicy gorszego gatunku oraz jęczmienia spożywczego. Jak szybko jednak rolnicy otrzymają pieniądze — nie wiadomo. Na ten cel potrzeba około 50 mln litów.

W MSW

Narada kierowników samorządowej policji

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbyła się republikańska narada kierownictwa policji samorządowej i posterunkowej. Uczestniczyli w niej kierownicy MSW, wiceministrowie Sejmu Egidijus Bičkus, przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego Vytautas Petkevičius, inni członkowie

Sejmu, przedstawiciele Urzędu Prezydenta, samorządów Wileńskiego, Kowieńskiego i innych miast.

Omówiono wyniki działalności funkcjonariuszy policji samorządowej, wytyczono dalsze zadania, określono przyszłą rolę policji samorządowej. Zdaniem uczestników narady, w okresie reformy systemu prawnego niezbędne jest scentralizowane finansowanie policji samorządowej, zapewnienie gwarancji socjalnych.

Higienišci czuwają

Nasze grzyby i jagody nie są zbyt skażone

Na Litwie skażenie artykułów spożywczych oraz jesiennych darów leśnych nie wykacza poza dozwolone normy.

Z miast Wilna, Kowna, Kłajpedy, Szawel i Poniewież oraz rejonów jeziorskich, ignalińskiego, uciańskiego stale się pobiera próbkę mleka, mięsa, ryb, chleba, owoców, warzyw, wody pitnej, przeprowadzając ich badania radiochemiczne. Nie ustalono, aby zanieczyszczenie radioaktywności tych oraz sprzedawanych artykułów spożywczych przekraczało dopuszczalne na Litwie poziom. Za dopuszczalną normę uważa się tak wielkość zanieczyszczeń, które nie szkodzą organizmowi.

W laboratorium radiofizycznym, wspólnie z naukowcami Instytutu Botaniki, bada się też próbki grzybów. Największa dopuszczalna norma skażenia radioaktywnego wynosi 600 Bq na kilogram. Skażenie sprawdzanych prawdziwków, podgrzybków wynosi około 100-200 Bq. Skażenia olszówki z Puszczy Rudnickiej stanowią 395 Bq na kilogram. Olszówka (inaczej krowiak) jest najbardziej podatnym na skażenia radioaktywne grzybem. Nie warto więc jej zbierać. A jeśli ktoś się skusi, to niech przed użyciem zbada ją w miejskim lub rejonowym centrum higieny. 30 ośrodków higieny republiki posiada odpowiedni sprzęt i może przeprowadzić takie badania.

Zbadano również jagody. Podobnie jak i grzyby, miały dopuszczalną na Litwie normę skażenia.

Grzyby i jagody przywóźne warto sprawdzić w centrum higieny. Dary lasów białoruskich i ukraińskich — koniecznie. Największa koncentracja substancji radioaktywnych jest w grzybach suszonych. Może być nawet do kilku tysięcy Bq w kilogramie.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże

Na Litwie na razie nie ma ani cholery, ani dżumy. Istnieje jednak obawa, że mogą być one zawleczone do republiki, toteż specjaliści konsultanci gotowi są w każdej chwili przybyć do podejrzanych o tę chorobę, wydać orzeczenie, pobrać analizy do badań, w sposób zawodowy zlikwidować ognisko epidemii.

Na terytorium B. ZSRP powodem powstania ogniska cholery stał się zły nadzór medyczny. Nasza medycyna jest przygotowana do likwidacji infekcji, toteż nie należy wstydzić paniki.

Stosując się środki zapobiegawcze w celu uniknięcia tych chorób. Gdy w ubiegłą sobotę na Lotnisku Wileńskim wylądował samolot z Delhi, wszyscy pasażerowie przebadani zostali przez lekarzy. Ponadto mieli oni wydane w Indiach zaświadczenia, że nie są zarażeni dżumą. W tym samym dniu pasażerka pociągu Moskwa-Wilno, wilananka, pełniąc funkcję ekspedytora na kole, poczuła się źle. Została umieszczona w szpitalu w Orszy.

W Wileńskim Szpitalu Uniwersyteckim Czerwonego Krzyża odbyła się narada, poświęcona kwestiom zapobiegania cholery i dżumie. Kierowniczka działu higieny zakładów leczniczych Wileńskiego Regionalnego Centrum Higieny Vilhelmina Župnienė powiedziała, że w naszym kraju od 1970 r. nie odnotowano wypadków cholery. Przede wszystkim należy starać się, by nie zawięz tej choroby do kraju. W związku z tym Ministerstwo Zdrowia odwołało rejsy lotnicze do Delhi. Zobowiązano też, by każdy szpital przygotował zapasy leków dla trzech osób. Na każdym oddziale szpitalnym ma być ulotka informująca o pomocy lekarskiej zakażonemu dżumą lub cholera. Choroby te rozprzestrzeniają się bardzo szybko i są bardzo niebezpieczne.

Wczoraj

w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4319	4495
Marka niemiecka	14758	15360
Dolar amerykański	22791	23721
Funt brytyjski	36130	37604
Frank szwajcarski	17812	18540

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 10 października 1994 r. ustala następującą relację litów do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Kirgizskie somy	0,3756
Angielskie funty sterlingi	3,3574	100 kasachkański tengi	8,2936
100 ormiańskie dramy	1,1551	Łotewskie lity	7,3260
Australijskie dolary	2,9516	1000 złotych polskich	0,1972
Austriackie szylingi	3,3683	Moldawskie leje	0,8512
100 szwajcarskich franków	0,2298	Holenderskie guilder	2,3154
1000 białoruskich rubli	0,7978	Francuskie franki	0,7581
Belgijskie franki	0,1280	100 rubli rosyjskich	0,1381
Czeskie korony	0,1435	SOR	0,8587
Duńskie korony	0,6828	Singapurskie dolary	2,6841
ECU	0,9430	Finijskie marki	0,8423
Estoniańskie pesety	0,3238	Szwedzkie korony	0,5484
100 niemieckie marky	3,1254	Szwajcarskie franki	3,1299
100 litów wileńskich	0,2549	10000 ukraińskich karbowonchów	0,5607
100 japońskie jeny	4,0022	100 węgierskie forinty	3,0879
Kanadyjskie dolary	2,8995	Niemieckie marki	2,9922

Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity bank wylemniający według załączanego oficjalnego kursu — 4,00 lity za jeden USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

W rejonie wileńskim

Dziurawy budżet

Odkryto się kolejne posiedzenie zarządu rejonu. Rozpatrzone m. in. przebieg wykonania budżetu. Kierownik wydziału finansów samorządu Michał Wołk stwierdził wielki niedobór wpływów zaplanowanych dochodów, co powoduje deficyt środków budżetowych. Wykonanie planu podatków od osób fizycznych wynosi 21 procent. Po stronie wydatków deficyt wydziału oświaty wynosi 913 tysięcy litów, w medycynie — 200 tysięcy, w kulturze — 55 tys., w melioracji — 160 tys. litów itd. Zaproponował on konkretne warianty skoregowania budżetu, fundusze nie wykorzystane na określone cele przeznaczyć na latanie pilnych potrzeb. Zapadła decyzja utworzenia komisji kontroli ds. wykorzystania funduszy budżetowych przez wszystkie wydziały samorządu, zbadania stanu rzeczy w terenie, gdzie należy tymczasowo zamrozić budownictwo obiektów, a gdzie je kontynuować.

O niekorzystnej sytuacji finansowej mówiła też główny lekarz przychodni rejonowej Wyda Żvirblinė. Prosiła ona zarząd o zezwolenie na wydzierżawienie wolnego pomieszczenia w przychodni dla ZSA "Aplita", sprzedaży leków.

Gudelsko-bojarski problem wciąż aktualny

Rząd RL żąda wykonania uchwały, na mocy której spółce budowlanej "Gudele" (w zamian za anulowane parcele we wsi Gudele) należy przydzielić parcele pod budowę domów mieszkalnym miastu w Bojarach. Jak wiadomo, taki przydział parceli przez rząd nie jest uzgodniony z radą gminną w Awieniaci, ani też z zarządem rejonu. Rząd jednak konsekwentnie nadal żąda wykonania jego poprzedniej uchwały o przydziale parceli w Bojarach w zamian Gudel. Jak podkreślił przewodniczący rady samorządu rejonu Andrzej Silko, niejednokrotnie zwracano się do zarządu o ponowne rozpatrzenie tej sprawy. Ostatnio zwrócono się nawet do Sejmu RL, by odwołał powziętą wbrew Konstytucji RL i interesom mieszkańców rejonu uchwałę rządową, motywując ją tym, że na bezprawnie przydzielonych przez b. pełnomocnika zarządu na rejon wileński Arturasa Merkysa ponad 2 tys. ha spośród 500 ich właścicieli rozpoczęło budowę domów zaledwie 32. Poza tym, kto faktycznie ma się budować na terenie Bojar, zarząd rejonu żadnych spisów osób nie otrzymał. Z Sejmu RL nadeszła odpowiedź, że decyzję pełnomocnika zarządu na rejon wileński ma prawo odwołać tylko rząd lub sąd. A więc, zdaniem, zarządu i rady rejonu, pełnomocnik zarządu na rejon wileński Algirdas Joys musiałby zwrócić się do zarządu czy sądu, by te odwołały w końcu niezgodne z prawem decyzje byłego pełnomocnika zarządu A. Merkysa o przydziałach parceli pod budownictwo mieszkańców miasta, a nie żądać ich wykonania.

Zarząd postanowił za niejednokrotne łamanie przepisów handlowych anulować wydane przezeń zezwolenia na handel napojami alkoholowymi dla 5 prywatnych przedsiębiorstw handlowych, na terenie rejonu.

Leokadia DROZD

W rejonie święciańskim

Byłą księgarnię częściowo zastąpił kiosk

Obecnie w Podbrodziu działa ponad 20 różnych kiosków. Ten, w którym pracuje Łarysa Anisiejewa znacznie się różni od innych. Prócz tradycyjnych towarów sprzedaje się tu również książki. Dla miasta jest to szczególnie ważne, gdyż dawna księgarnia teraz przekształca się w zwykły sklep.

Poza tym w kiosku u Ł. Anisiejewej można nie tylko kupić, ale też wypożyczyć książki, jak w bibliotece. Co prawda, za opłatą, ale dosyć umiarkowaną.

Tymczasem w kiosku są książki głównie w języku rosyjskim. Ale będą też w językach polskich i litewskich.

Zenon SAMULEWICZ

Jesienny jarmark

"Sodų kraite"

"Sodų kraite" — to po litewsku kosh ogrodowy. Tak została nazwana wystawa-jarmark, którą otwarto w piątek w Domu Naučnycia, i która będzie kontynuowana dziś. Zgromadzili się tu ci wszyscy, którzy poszukują sadzonek drzew i krzewów, nasion, środków chemicznych do uprawy roślin, nawozów mineralnych itp. Nie dziwne, że z tego powodu wystawa "przełaziła się" z sal Domu Naučnycia na ulicę i podwórko. Synna firma holenderska "Bejo Zaden" proponuje różne nasiona. Wielu interesuje się, jak zakłada się plantacje żurawin i borówek. Niejednemu wiezie z wystawy sadzonki i informatory o ich uprawie. Większość jednak nabywa tradycyjne dla naszych terenów odmiany jabłonek, grusz, śliw, krzewy porzeczki i agrestu. Można tu też kupić jagody i owoce, a dla miłośników stodczyz wystawiono stołki z pachnącym miódem.

Na jarmarku można nabyć sprzęt do uprawy ogórków i sadów, specjalne obuwie do pracy, fartuchy, folie francuską, sprzęt dla pszczelarzy, kwiaty, katalogi i informatory o poszczególnych uprawach.

W czasie trwania wystawy można spotkać się z wybitnymi litewskimi naukowcami — specjalistami od ogrodnictwa i sadownictwa, z selekcjonistami, którzy chętnie udzielają porad w każdej kwestii.

W ostatnim dniu jarmarku, w sobotę, odbędzie się spotkanie miłośników porzeczki... Okazuje się, że są i takie zrzęszania.



Prezentacja

Sztuka na pewno nie dla każdego dostępna

Te wywołuje gołe kolumny gmachu przy placu Daukantasa przykrywają w tym tygodniu uwagę wilanin i gości stolicy. Dziwić się temu nie ma potrzeby, albowiem zostały ubrane. Tak, tak — dosłownie. A dokonał tego angielski plastyk P. Rodgers, który na tych nagich kolumnach przytwierdził około 800 kg starych ubrań.

Nie tylko gładzie ten załamek stolicy przykrywa w tym tygodniu uwagę wilanin, bo oto przed gmachem Filharmonii Narodowej widnieje zagroźenie z belek.

Przykłady, które wymieniliśmy powyżej, dla nas są jeszcze nowością, gdyż mamy do czynienia z nowym rodzajem sztuki — instalacją. Okazją do zapoznania się z oryginalnymi pomysłami jest przebiegająca w Centrum Sztuki Współczesnej konferencja "Finlandia, Szwecja oraz litewskie stereotypy i postmodernizm". W jej ramach przewidziano wiele imprez, a jedna "Rzeźba na Starówce", której organizatorem jest rzeźbiarz Algis Lankelis. W tym projekcie uczestniczą 6 artystów. Sam organizator jest autorem zagroźenia przed Filharmonią. P. Rodgers, o którym mówiliśmy powyżej, nazwał swój projekt "Wystrojony, ale nie mają dokąd iść".

Trzeba powiedzieć, że za granicą takie pokazy nie są nowością — warto przypomnieć jak "ubierany" był most w Paryżu, czy też "zawiany w celofan" parlament w Londynie.

My zaś mamy okazję złać nasze stereotypy myślowe. Nie jest to na pewno łatwe, ale skrajzenia i myśli, które nam przyjdą podczas oglądania — to jest już bardzo dużo.

NA ZDJĘCIU: ubrane wileńskie kolumny przed P. Rodgersa.

Fot. Tadeusz Wazniewicz

Proces naszych czasów

Premier A. Šleževičius zwrócił się do sądu

Advokat Kęstutis Lipeika, który reprezentuje premiera A. Šleževičiusa wnioskował w II sądzie dzielnicznym m. Wilna pozew swego klienta oskarżający o miesławienie go przez Litewskie Radio i Telewizję oraz posła na Sejm V. Landsbergisa.

W sierpniu br. V. Landsbergis podczas konferencji prasowej transmitowanej przez Litewskie Radio oskarżył premiera Litwy o to, że "prywatyzacja kawiarni i Literatū svetainė przyniosła mu osobisty zysk". Padła konkretna suma "paraset tysięcy".

Premier poprosił, aby V. Landsbergis przedstawił konkretne dowody, albo cofnął swe słowa i przeprosił oficjalnie. Ponieważ w oznaczonym terminie preprosiny nie nastąpiły, premier zwrócił się do sądu. W powództwie mówi się, że twierdzenie V. Landsbergisa "Kto może zaprzeczyć, że on ma z tego w kieszeni paraset tysięcy" jest nie tylko niesłuszne, ale też świadomie kłamliwe.

Sąd powinien mniej więcej w ciągu miesiąca rozpatrzyć sprawę.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowały: Irena LITWIN, Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Zatrzymano dwóch członków "sportowej brygady"

4 października k. a. pracownicy służby badania zorganizowanej przez policję Głównego Komisarzatu Policji m. Wilna za wymszczenie okupu z zatrzymanymi dwoma członkami przestępczej "sportowej brygady" — A. Uzaszkowa (ur. 1966 r.) i A. Sinicyna (ur. 1974 r.).

A. Uzaszkow i A. Sinicyn dotychczas "obsługiwali" tę część bazaru w Gariunach, na której się handluje z samochodów. Handlarze doskonale ich znają i nazywają po imieniu.

We wtorek i czwartki do godz. 9 rano, przechodząc przez kontrolowane przez nich terytorium, zbierali od handlarzy po 150 dolarów za kwartał.

Wiosną br. A. Uzaszkow i A. Sinicyn już byli zatrzymani, ale odmówili wiedzy zeznać.

Obecnie zapani zostali na gorącym uczynku. Znalezione u nich intrygujące policyjne notatki o członkach bandyt itp.



A. Uzaszkow



A. Sinicyna

zono, ich miejsce zajęli nowi młodzi ludzie.

A. Uzaszkow za kradzież już 6 lat odsiedział w więzieniu. Odmawia policji wskazania swego miejsca zamieszkania.

A. Sinicyn jest żonaty, ostatnio pracował w klubie walki wschodniej "Pankration" w charakterze instruktora.

Wszystkie osoby, handlujące na bazarze w Gariunach, u których ci dwaj mężczyźni zbierali haracz, policja prosi zatelefonować pod telefon w Wilnie: 62-27-40, 61-47-98. Anonimowość zapewniona.

Wypadki i wypadki

Jak podaje służba informacyjna MSW RL 6 października br. w Republice dokonano 130 przestępstw. W tym: 1 zabójstwo, 2 obrażenia ciała, 1 gwałt, 12 napadów i rabunków, 80 kradzieży mienia osobistego obywateli, 24 — mienia państwowego i spółek akcyjnych, 2 chuligańskie wyczyny, 2 oszustwa. Zamotowano 9 awarii ruchu drogowego, w których zginęła 1 osoba. Znalezione zwłoki 7 denatów. Wydarzyły się 2 nieszczerliwe wypadki, 11 — prowadzone lub skradzione 16 samochodów, 8 — znalezione. Poszukiwane się 16 osób zaginionych w nie ustalonych okolicznościach. Zatrzymano 35 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Do szkoły... z pistoletem

6 października br. w Średniej Szkole nr 44 Kowna o godz. 13 min. 30 podczas przerwy uczeń G. Geda bawiąc się gazowym pistoletem, który przyniósł do szkoły inny uczeń P. Vilėnas, przez nieostrożność wystrzelił i zranił w lewe oko J. Gurskisa. Poszkodowany został odwieziony do szpitala. Wszyscy ci chłopcy mają po 14 lat.

Ofiara awarii

6 października o godz. 12 min. 30 we wsi Pasaminė (rej. święciański) E. Žilėnas (ur. 1972), będący przy kierownicy samochodu VAZ-21011, C 7273 LJ, wyjechał na przeciwny pas i uderzył się w drzewo. W awarii zginął właściciel wozu D. Bira (ur. 1969 r.), siedzący obok kierowcy.

Zagadkowa śmierć dziecka

6 października o godz. 17 min. 35 w Kibartach (rej. wileński) po poroście do domu mąż z żoną znaleźli w łóżku nieżywą córeczkę, urodzoną 9 lipca 1994 r. Obok spała babcia (ur. 1942 r.) będąca w stanie nieprzytomności. Ustalono u niej średni stopień zatrucia alkoholowego. Okoliczności wypadku bada się.

Zginął pod kołami pociągu

6 października br. o godz. 19 min. 15 na torach między stacjami Jewie i Landarowos zginął pod kołami pociągu nieustalony 17-letni mężczyzna w wieku około 50-55 lat.

Falszywa waluta

W kawiarni "Merkurijus" w Wilnie przy al. Laisvės 6 października o godz. 21 został zatrzymany B. (ur. 1970 r.). Próbował on rozliczyć się za okazaną usługę słafszowanymi markami niemieckimi. Zabrano mu 400 DM.

Finał kłótni

5 października o godz. 17 we wsi Sawiczuny (rej. wileński) w toku kłótni A. Czesław (ur. 1955 r.) w swym domu zranił nożem w pierś S. Simonaviciusa (ur. 1943 r.), którego odwieziono do szpitala.

Rabunki

5 października o godz. 17 we wsi Miskunys (rej. solecki) do domu J. Duiki (ur. 1924 r.) wtargnęło pięciu nieznajomych mężczyzn. Przywiązali go pasem do łóżka. Następnie zrewidowali mieszkanie i zabrali 200 litów, 2 skóry dzikie, strzelbę myśliwską i naboje do niej.

5 października o godz. 23 min. 15 w Wilnie przy ul. L. Giron w Fabianiszach na A. Venskuntienė napadło 3 młodych ludzi. Odebrano jej torbę, w której były dokumenty osobiste.

Kradzież samochodu

6 października o godz. 16 min. 50 w Wilnie z samochodu volvo-440 ORZ-870, który był zaparkowany na skrzyżowaniu ul. Dominikauskaj i Uniwersyteckiej, poprzez dobranie kluczy skradziono radio-telefon "Nokia" nr 0018759, należący do fińskiej firmy "Saudor".

Przygotowała Leonarda JURGIELEWICZ

Wokół Haiti

Izba niższa parlamentu głosowała za amnestią

Izba Niższa parlamentu haitańskiego przeważającą większością głosów opowiedziała się w czwartek za ustawą upoważniającą prezydenta Jean-Bertranda Aristida do udzielenia amnestii generałowi Raouliowi Cedrasowi i innym członkom junty wojskowej, którzy we wrześniu 1991 dokonali

zamachu stanu na Haiti. Ustawa musi być jeszcze zatwierdzona przez Senat. Na mocy porozumienia wynegowanego przez byłego prezydenta USA, Jimmiego Cartera, Cedras zgodził się ustąpić natchmiast po uchwaleniu amnestyjnej.

Dominikana odmawia azylu haitańskim generałom

Minister spraw zagranicznych Republiki Dominikany Carlos Morales Troncoso oświadczył w czwartek prasie, że rząd tego kraju odmawia przyznania azylu haitańskim generałom — Raouliowi Cedrasowi i Philipowi Biamby.

Pogłoski o przybyciu Cedrasa i

Biamby do Santo Domingo krążyła tu od chwili, gdy do Dominikany uciekł wraz z rodziną były szef policyjny haitański Joseph Michel Francois. Jak wyznał minister C. Morales Troncoso, Francois przybył do Dominikany z wizą turystyczną przynależną z przynależnymi tymczasnymi na próbę ONZ.

Kongres USA wzywa za szybkim wycofaniem się z Haiti

Senat i Izba Reprezentantów USA zaaprobowali rezolucję wzywającą do szybkiego i spokojnego wycofania wojsk amerykańskich z Haiti, nie określając jednak daty tej operacji.

W Izbie Reprezentantów rezolucję uchwalono 258 głosami przeciwko 167, zaś w Senacie 91 głosami przeciwko 68.

Decyzja Izby może być jednakże szybko zastąpiona w wyniku przewidzianego w najbliższym czasie

głosowania nad ustawą zezwalającą na prowadzenie operacji na Haiti do 1 marca.

Wcześniej, Izba Reprezentantów odrzuciła 225 głosami przeciwko 205 rezolucję republikanów, wzywającą do natychmiastowego rozpoczęcia wycofywania wojsk amerykańskich z Haiti i stwierdzającą, że prezydent Bill Clinton nigdy nie powinien wydawać rozkazu wysłania sił USA do tego karańskiego kraju.

Polska-Holandia

Premier Wim Kok za wejściem Polski do UE i NATO

Premier Holandii Wim Kok, przemawiając podczas obiadu oficjalnego wydanego z okazji wizyty prezydenta Lecha Wałęsy, zapewnił, że Holandia zrobi wszystko, aby Polska mogła jak najszybciej znaleźć swoje miejsce w Unii Europejskiej i NATO. "Bardzo bym się cieszył, a wraz ze mną — mam nadzieję — i inni, gdyby spełniło się to przed końcem 2000 roku", powiedział Kok.

Premier Holandii wyraził opinię, że "strefa stabilności, demokracji i postępu w dziedzinie gospodarki, która

utworzyła się przez ostatnie kilkadziesiąt lat w Europie Zachodniej, może się utrzymać tylko wtedy, gdy zostanie jednocześnie rozszerzona w kierunku wschodnim". Dodał, że do UE należy teraz obowiązek założeń pomocy i dostępu do rynku.

Lech Wałęsa, na konferencji prasowej kończącej 3-dniową wizytę w Holandii, powiedział, że stronę polską ucieszyło zrozumienie naszych dążeń do NATO i UE. "Bardzo za to Holandii dziękujemy" — dodał.

Bośnia

Masakra Serbów w pobliżu Sarajewa

Zołnierze sił pokojowych ONZ na trasie w pobliżu Sarajewa na zmasakrowane zwłoki 16 żołnierzy sił Serbów bośniackich i czterech pielęgniarek.

Ciała znaleziono w rejonie, w którym siły rządowe Bośni i Hercegowiny (muzułmańska strona konfliktu) przeprowadziły tego dnia atak na pozycje serbskie. Pierwsze informacje na ten temat, przekazane przez "Błękitne helmy", potwierdził specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ Yasushi Akashi.

Bośniacy Serbów twierdzili, że wielki oddział muzułmański przypuścił atak na batalion sił serbskich w rejonie góry Bjelasnica w strefie demilitaryzowanej wokół Sarajewa. Przewódca

Serbów w Bośni Radovan Karadžić oskarża Muzułmanów o przystąpienie do ofensywy. Jednak, wg Akashiego, atak nastąpił w rejonie góry Igman, na południe od Sarajewa i poza obszarem strefy demilitaryzowanej.

Akashi poinformował, że wiele z 20 zwłok, odnalezionych przez "Błękitne helmy" były zmasakrowanych. Mówił o podnerwionych gardłach i spalonych ciałach. Osobiste zapotrzebowanie wobec prezydenta Bośni i Hercegowiny Alii Izetbegowicia oraz wyraził obawę, że masakra Serbów może zagrozić porozumieniu w sprawie ponownego otwarcia lotniska w Sarajewie dla lotów z pomocą humanitarną.

Rosja

Opozycja bojkotuje obrady Dumy

Trzy najważniejsze frakcje opozycyjne w rosyjskim parlamencie ogłosiły bojkot obrad Dumy Państwowej do czasu, aż zostanie wyjaśniony incydent z liderem Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji Władimirem Żyrinowskim — pisze agencja Reutersa.

Żyrinowski powiedział w Dumie, że nie zezwolił mu na międzyglądanie w Kemerowie na Syberii w czasie drogi powrotnej z wizyty w Korei Półn. Obrady rosyjskiego parlamentu bojkotuje LD-LPR, komunistki i Partia Agrarna.

W Radzie Europy

Wystąpienie premiera Pawlaka

Przemawiając w czwartek na Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy, premier Waldemar Pawlak podkreślił, że Rada jako pierwsza organizacja zachodnioeuropejska przyjęła w swe sferze nowe demokracje Europy Środkowej i Wschodniej. Polska wysoko cenili poparcie i pomoc Rady Europy w budowie nowoczesnego, demokratycznego państwa.

Od zrozumienia potrzeb i problemów państw członkowskich Rady — zwłaszcza tych, które podjęły proces transformacji politycznej i gospodarczej — oraz od współpracy, której podstawą jest to zrozumienie, zależy będzie, czy Europa stanie się stabilnym obszarem demokracji i wolnego rynku, czy potrafimy zapobiec jej ponownemu

podziałowi — powiedział m.in. W. Pawlak.

Prezes Rady Ministrów RP naskiwnie program przemian systemowych, realizowany od pięciu lat przez Polskę, akcentując stabilizację demokratycznych procedur działania i niezmienną ideę zjednoczonej Europy, która przyswajała założycielom Rady jest dla nas aktualna jak nigdy dotąd.

Nie ma alternatywy dla przyszłego członkostwa Polski w strukturach zachodnich — zaakcentował m.in. premier, wyrażając następnie przekonanie, że najprostszą drogą do Europy bez podziałów jest poszerzenie sprawdzonych struktur — NATO i Unii Europejskiej. Dla Polski przystąpienie do Unii oznacza utrwalenie przemian demokratycznych, konsolidację transformacji systemowej i przyspieszenie rozwoju gospodarczego, a przede wszystkim jest aktem samookreślenia. Natomiast rozszerzenie NATO porządkujemy jako jeden z elementów adaptacji Paktu Północnoatlantyckiego do nowych realiów w Europie. Premier zaakcentował, że dążenie Polski do członkostwa w NATO nie wynika z poczucia zagrożenia ani nie wynika z skiero-

wania przeciw jakimkolwiek państwom. — Rozwijamy współpracę transgraniczną na bezprecedensową skalę, w tym współpracę w ramach euroregionów — powiedział W. Pawlak. Wnosimy wkład do współpracy regionalnej (...) a jednocześnie idea zjednoczonej Europy, która przyswajała założycielom Rady jest dla nas aktualna jak nigdy dotąd.

Nie ma alternatywy dla przyszłego członkostwa Polski w strukturach za-

Szwajcaria

Ślady nakuć na zwłokach członków sekty

Zwłoki członków sekty "Zakon Świętych Słońca", które w środę odkryła policja szwajcarska, noszą ślady nakuć od iniekcji narkotyków — poinformował prowadzący dochodzenie sędzia śledczy Andre Piller. Dodał, iż można przypuszczać, że wstrzykiwano im silnie działający środek uspokajający, bądź truteczny.

Na konferencji prasowej sędzia Andre Piller poinformował ponadto, że na miejscu tragedii znaleziono 3 karabiny, ale nie było wśród nich broni, z której wystrzelono 52 pociski w głowy członków sekty. Ślady postarzałów wykryto u 20 spośród 23 ciał, znalezionych w jednej z szop.

Zdaniem sędziego, niektóre elementy śledztwa skłaniają do przypus-

zczenia, że było to zbiorowe samobójstwo, inne zaś, — że masowa egzekucja. Nie można wykluczyć żadnej z tych hipotez — dodał.

Rzecznik policji z Fryburga Beat Karlon poinformował, że wciąż intensywnie poszukuje się "dwóch osób, które mogły być świadkami w tej sprawie. Znaleziono nagranie kasety, w nie wniosło niczego do wyjaśnienia tajemniczej śmierci 48 osób.

Watykański dziennik "L'Osservatore Romano" nawiązuje do masakry w Szwajcarii, wzywa wiernych do zastanowienia się nad "konsekwencjami dewiacji religijnych". Dziennik przypomina, że Kościół nieustannie przestrzega wiernych przed ryzykiem nadużyć ze strony szerzących się w świecie sekt.

Azerbejdżan

Nowym premierem Faud Kulijew

Parlament Azerbejdżanu zatwierdził dekret prezydenta Gejdara Alijewa o zdemisjonowaniu premiera Sureta Husejnowa.

Obowiąży szefa azerbejdżańskiego rządu przejął Faud Kulijew, dotychczasowy pierwszy wicepremier.

Na dymisję Husejnowa głosowało 31 z 38 obecnych na sali deputowanych (Milli-medlis Azerbejdżanu liczy 50 deputowanych). Sureta Husejnowa pozbawiono także mandatu deputowanego.

Jubileusz

Thora Heyerdahla 80-lecie

Norweski badacz i podróżnik Thor Heyerdahl, który w 1947 roku na tratwie Kon-Tiki pokonał Pacyfik, skończył 80 lat. Nakał jest bardzo zajęty, bada dawne archeologicznie i uczestniczy w badaniach archeologicznych.

Podróż trawą z drzewa balsa przez Pacyfik miała dowiedzieć się, że Polinezja została zaludniona przez mieszkańców Ameryki Południowej, zanim przybyli tam wędrowcy z Azji Południowo-Wschodniej. Książka o wyprawie, która odbyła się pięćdziesiąt lat temu, została sprzedana w 20 milionach egzemplarzy, a film dokumentalny otrzymał Oscara.

Niektóre ekspedycje Heyerdahla wzbudziły wiele naukowych kontrowersji. Szczególnie te, w których usiłował dowiedzieć się, że starożytni Egip-

czanie mogli przybyć do Ameryki na długim przemyśle Kolumbem. W ramach wyprawy Ra 2 w 1970 przepłynął z Maroka na Barbados na wykonanej z trzciny repliki egipskiej łodzi.

Heyerdahl, który niemal przez całe życie zajmował się morskim powiżaniem między różnymi kontynentami, obecnie mieszka na Wyspach Kanaryjskich, gdzie bada nie wydobyte pozostałości piramid i stara się dociec, kto je zbudował.

Na urodzinowe przyjęcie, które nieustraszonego podróżnika wydawał w miejscu, gdzie przyszedł na świat, w południowej Norwegii, oprócz rodziny i przyjaciół, przybyła norweska para królewska — król Harald i królowa Sonja.

Opinie brytyjskich lekarzy

Umiarkowane picie służy zdrowiu

Ludzie, którzy piją jeden, dwa drinki dziennie żyją dłużej niż niepijący. Taka jest konkluzja opublikowanego brytyjskiego raportu na temat wpływu spożycia alkoholu na stan zdrowia ludności.

Opublikowany w "British Medical Journal" raport — najobszerniejszy z dotychczas opracowanych — potwierdził to, co ku konsternacji lekarzy kilka-

rotnie wyszło we wcześniejszych badaniach: spożywanie małych ilości alkoholu dobrze służy zdrowiu.

Wpływ alkoholu na stan zdrowia od dawna intrzygał badaczy. Szczerze mówiąc uważano, że Francuzów, którzy jak wiadomo za koźnię win nie wylewają, gdy okazuje się, że rzadziej chorują na serce niż inni mieszkańcy Zachodu, próbowało to przypisywać szcze-

Kanada

Zakłute niemowlę w spalonym domu przywódcy sekty

Zwłoki 3-miesięcznego niemowlęcia znalezione w Kanadzie w piwnicy spalonego domu Luca Joreta, przywódcy sekty religijnej, której członkowie najprawdopodobniej popełnili w Szwajcarii zbiorowe samobójstwo.

Dziecko miało liczne rany kłute, a na głowie torbę plastikową — poinformował rzecznik policji.

Kanadyjska policja jest pewna, że ma do czynienia z morderstwem. Kilka godzin wcześniej w tej samej piwnicy znaleziono zwłoki mężczyzny i kobiety, również z licznymi ranami kłutymi. Na dwa tygodnie ciała, także kobiety i mężczyźni, natrafiono ponadto w wyższych, wypalonych partiach budynku. Do tej pory nie udało się ich zidentyfikować. Spalony dom znajduje się w Morin Heights, 80 km na północ od Montrealu.

Ukraina

Dwóch premierów na Krymie

W piątek rano spiker radia ukraińskiego, komentując czwartkowy wybór przez parlament krymski Anatolija Franczuka na stanowisko premiera rządu Autonomicznej Republiki Krym stwierdził: "Na półwyspie mamy teraz dwóch premierów i nie wiadomo, który jest ważny". Chodzi o to, że prezydent Krymu Jurij Mieszkow nie odwołał do tej pory ze stanowiska dotychczasowego szefa rządu Ewgena Saburowa, który złożył przed kilku tygodniami dymisję na skutek wotum nieufności, uchwalonego przez Radę Najwyższą Krymu.

Nowy premier ma do formowania rządu przystąpić w przyszłym tygodniu. Dodatkowym ciekawym aspektem całej sprawy jest fakt, że Franczuk jest — przynajmniej teoretycznie — w dalszym ciągu członkiem nie odwołanego przez Mieszkową gabinetu Saburowa.

Prezydent odpowiada na pytania dziennikarzy

Na dziś w sprawie Kołodziejczyka nie się nie dzieje

Prezydent Lech Wałęsa po powrocie z wizyty oficjalnej w Holandii, pytany przez dziennikarzy, czy odwoła ministra obrony narodowej Piotra Kołodziejczyka, powiedział, że "to jest sprawa, która na dzisiaj jeszcze się nie dzieje — zobaczymy, przyjrzymy się..."

"Jestem tylko kapralem" — mówił prezydent pytany czy w Drawsku wyraził votum nieufności w stosunku do szefa MON.

Wałęsa, pytany, czy zgodnie z sugestiami polityków SLD zamierza przejąć kontrolę nad armią lub wręcz wprowadzić nowy stan wojenny, powiedział, że "oni mają doświadczenie, więc myślą, że ja jestem podobny — wiadomo, że jestem diametralnie różny".

"Nigdy się nie wycofuję" — zapewnił prezydent pytany czy po stwierdzeniu przez NSA braku podstaw prawnych, a nie rażącego naruszenia prawa przez KRRiTV przy wydaniu koncesji dla Polsatu cofnie swoją decyzję odwołania Markiewicza i Howieckiego.



Wałęsa powiedział, że ma już przygotowane dwie strony swojego orędzia do narodu.

"To wy wrobleście mnie w te "niebezpieczne decyzje" — zarzucał dziennikarzom prezydent, wyjaśniając, że lubi takie decyzje jeśli chodzi o jego osobę. "Natomiast jeśli chodzi o Ojczyznę, to nigdy mi się to nie zdarza" — powiedział.

Inauguracja

Nowy rok akademicki rozpoczął się z udziałem Lecha Wałęsy

Prezydent Lech Wałęsa uczestniczył w inauguracji nowego roku akademickiego w warszawskiej Szkole Głównej Handlowej, największej polskiej uczelni ekonomicznej.

"Stąd wyszli ekonomiści cieszący się uznaniem nie tylko we własnym kraju, ale poza granicami. Tu narodziła się koncepcja reform gospodarczych, które III Rzeczpospolita realizuje. Nie sposób przecenić wkładu, jaki wazna Alma Mater wniosła w życie ekonomicz-

ne naszego państwa. Wiem, że będziecie swoją wiedzę służyć Ojczyźnie.

Dzisiaj potrzeba Polsce takich ludzi jak wy — wyształconych solidnie i fachowo przygotowanych do życia i pracy. Tu w waszej uczelni dojrzewa nowa Polska — gospodarna i nowoczesna. To właśnie młodzi ludzie, przyszli biznesmeni i menadżerowie będą kształtować przyszłość naszego kraju" — powiedział Lech Wałęsa.

Po powrocie z Madrytu

Polska uzyska kredyty...

Polskiej delegacji na zakończoną w Madrycie 49 Sesję Rad Gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego udało się zatwierdzić wszystko, co chciała tam zatwierdzić — stwierdził po przylocie z Madrytu, wicepremier i minister finansów Grzegorz Kołodziejczyka. Polska uzyskała od Międzynarodowego Funduszu Walutowego kredyty w wysokości 1 mld 300 mln dol.

Kołodziejczyka powiedział dziennikarzom, że podpisał list do dyrektora Międzynarodowego Funduszu Walutowego, który informuje o zrealizowaniu przez Polskę wszystkich przewidzianych do realizacji do końca III kw. br. tw. kryteriów wykonawczych, postawionych przez MFW.

"Za dwadzieścia dni Fundusz Walutowy udzieli Polsce dalszych kredytów, będzie realizował porozumienie wynikające z podpisane przeze mnie w imieniu rządu Polskiego i zatwierdzonego przez MFW 5 sierpnia listu intencyjnego"

— powiedział Kołodziejczyka. "Oznacza to, że zostanie uruchomiona kolejna tranza kredytów, wraz z tzw. wsparciem" — dodał. Wsparcie to będzie przeznaczone na obsługę redukcji polskiego zadłużenia wobec Klubu Londyńskiego. Wicepremier poinformował, że kredyty, które zostaną Polsce udzielone w ramach realizowanego porozumienia, wyniosą 900 mln dol., a tzw. wsparcie — 400 mln dol.

Kołodziejczyka powiedział dziennikarzom, że podpisał list do dyrektora Programu Powszechnej Przytaczający stwierdził, że ma ona z punktu widzenia zainteresowań MFW znaczenie drugorzędne. Poinformował, że w liście skierowanym do dyrektora MFW zapewnił, iż PPP wejdzie w fazę realizacji w październiku br. Kołodziejczyka powiedział także, że program Narodowych Funduszy Inwestycyjnych jest sprawą wewnętrzną Polski i nie odnosi do nacisków ze strony międzynarodowych instytucji finansowych, aby Program był realizowany.

Marszałek Senatu Adam Struzik (PSL) wybrany został w Poznaniu przewodniczącym Zgromadzenia Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego. Za wyborem Struzika opowiedziały się 53 osoby, a za jego kontrkandydatem, prof. Leonem Kiersem, radnym z Wrocławia — 41 uczestników głosowania.

Zanim doszło do wyboru władz tej reprezentacji samorządu terytorialnego, blisko 100 uczestników I Sesji Zgromadzenia Narodowego, zwracając uwagę na rolę samorządu terytorialnego. "Jest to dziś problem podstawowy. Wszyscy w naszym kraju uznają, iż w budowaniu przyszłości Polski zasadniczą rolę należy do samorządu, zarówno terytorialnego, jak i do samorządów zawodowych" — stwierdził. Ocenili, że dyskusja powinna przynieść odpowiedź na takie pytania, jak ma wyglądać w

latach podkreślił, że najważniejszą sprawą dla samorządów byłyby problemy łączące się z decentralizacją państwa i kontynuowaniem reformy ustrojowej. "Była to praca związana z budowaniem społeczeństwa obywatelskiego" — powiedział.

Wicemarszałek Sejmu Józef Zych poinformował, że wszystkie projekty nowej konstytucji, jakie wpłynęły do Zgromadzenia Narodowego, zwracając uwagę na rolę samorządu terytorialnego. "Jest to dziś problem podstawowy. Wszyscy w naszym kraju uznają, iż w budowaniu przyszłości Polski zasadniczą rolę należy do samorządu, zarówno terytorialnego, jak i do samorządów zawodowych" — stwierdził. Ocenili, że dyskusja powinna przynieść odpowiedź na takie pytania, jak ma wyglądać w

W Urzędzie ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych

Wstrzymano weryfikację uprawnień kombatanckich

Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych wstrzymał weryfikację uprawnień kombatantów. Do tej pory 9 tys. osób pozbawiono uprawnień, zaś w tym samym czasie nadano 133 tys. nowych uprawnień — poinformował na konferencji prasowej min. Adam Dobroński, kierownik Urzędu.

Jak wyjaśnił Dobroński, weryfikację prowadzi się jedynie w dwóch przypadkach: kiedy ktoś o to prosi oraz w odniesieniu do wódw po kombatantach. Weryfikację wstrzymano gdyż Sejm przyjął wstępną opinię Trybunału Konstytucyjnego w którym — na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich — zakwestionowano zgodność z konstytucją (hamanie zasady równości) niektórych przepisów ustawy kombatanczej z 1991 r. Ustawa

ta mówi o odebraniu uprawnień kombatanczym wszystkim pracownikom aparatu bezpieczeństwa, a więc także np. strażakom czy osobom skazanym do UB przez podziemne organizacje.

W latach 1992-94 społeczne komisje kombatanczy przejrzały ponad milion akt osobowych w. ZBoWiD i przekazały 274 tys. akt do Urzędu. Do tej pory zweryfikowano uprawnień 13 713 osób, w tym 9 328 negatywnie, a 4 385 pozytywnie. Każda negatywnie zweryfikowana osoba ma prawo w ciągu miesiąca odwołać się do Naczelnego Sądu Administracyjnego od tej decyzji. Zaskarżono 3,5 tys. takich decyzji z czego USA uchylił 135.

Oprócz weryfikacji uprawnień kombatanczych osób, które uzyskały uprawnienia wyłącznie z tytułu utra-

przyszłości rola samorządu, jaki ma być podział terytorialny kraju.

Uczestnicy sesji pytali dwóch kandydatów na funkcję przewodniczącego KSST o ich stosunek do problematyki samorządowej. Struzik, przypominając swą działalność radnego w samorządach gminnych i uznał, że należy umiejętnie łączyć działalność na szczeblu centralnym, z funkcjonowaniem w lokalnych strukturach "małych ojczyzn".

Wnawianiu do dyskusji na temat, jaka ma być przyszła rola Senatu, Struzik opowiedział się za koncepcją PSL, iż powinna to być wyższa izba samorządowa, nie tylko opiniotwórcza, ale posiadająca realny wpływ na tworzenie prawa. "O tym zdecydować powinna jednak nowa konstytucja" — stwierdził.

lania władzy ludowej czy były zatrudnione w latach 1944-56 r. w aparacie bezpieczeństwa, gdzie przyczyniły się do skazania osób prowadzących działalność niepodległościową. Urząd przynajmniej takie uprawnienia tym, którzy do tej pory ich nie mieli. W ciągu 4 lat przyznano 133 tys. nowych uprawnień m.in. wzięciem okresu stażowego, wybrakom, okresom walczącym o suwerenność Polski.

Aktualnie w kraju żyje ok. 800 tys. osób, które korzystają z uprawnień kombatanczych i osób represjonowanych.

W kuluarach KRRiTV

Chcą pracować w starym składzie

Sejmowi i senacki członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji uważają, że Rada powinna pracować w starym składzie — powiedział dziennikarzom sekretarz KRRiTV, Andrzej Zarębski. Wyjaśnił, że Naczelny Sąd Administracyjny w ogłoszonej w środę pisemnej wersji swego wyroku nie stwierdził "rażącego naruszenia prawa" przez Radę przy przyznawaniu koncesji Polsatowi.

W II Wydziale NSA poinformowano, że pisemne orzeczenie sądu przekazano zainteresowanym stronom — Krajowej Radzie, telewizji Polsat i kancelarii adwokackiej mec. Roberta Smolukowicza reprezentującej skłócających koncesję konkurentów Polsatu.

W imieniu swoim i kolegów Zarębski zaapelował, by powołani przez prezydenta członkowie Rady — Henryk Andrucki i Tomasz Kwiatkowski złożyli dymisję, a Lech Wałęsa anulował decyzję Marka Markiewicza i Macieja Howieckiego. Członkowie KRRiTV uważają, że do sprawy powinno się teraz odnieść Prezydium Sejmu, które oczekiwało na werdykt NSA. W ich opinii w sprawie powinny się też wypowiedzieć "wszystkie inne instytucje państwa, które są powołane do badania legalności i egzekwowania prawa".

"Nie jest rzeczą Rady, by oceniać, czy też w jakikolwiek sposób zmieniać, decyzje pana prezydenta — to leży poza naszymi kompetencjami. Natomiast w ramach porządku konstytucyjnego w naszym państwie po prostu potrzebujemy, jako instytucja, ochrony własnej niezależności, by móc kontynuować pracę" — dodał.

Uczestnicy II Krajowego Zjazdu Stowarzyszenia Legalnych Nadawców Radiowych i Telewizyjnych w przekazywanej PAP w środę zjazdowej uchwale zwrócili się do marszałka Sejmu RP o "pilne podjęcie przewidzianych prawem kroków na rzecz ostatecznego wyjaśnienia i ustabilizowania sytuacji KRRiTV".

Czyżby nowy minister obrony narodowej?

Nie ma sensu być "malowanym"...

Romuald Szeremietiew potwierdził, że nie prowadzone z nim żadnych rozmów na temat ewentualnego objęcia przez niego funkcji ministra obrony narodowej. Okazją do tej wypowiedzi była konferencja prasowa zapowiedziana w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie po promocyjnej książce Szeremietiewa pt. "Czy mogłoby przetrwać — Polska a Niemcy w latach 1918-1939".

Na pytanie czy przyjąłby taką propozycję, Szeremietiew odpowiedział: "Ja w różnego rodzaju publikacjach dokładnie sprzeciwiałem swój pogląd, jak powinno wyglądać ministerstwo i co powinno się w ministerstwie obrony

zrobić. Jeżeli więc miałbym szansę zrealizować swoją koncepcję — to tak, jeśli nie — to nie ma sensu być "malowanym" ministrem".

"Sytuacja wokół MON jest niedobra, bo straciłami w Polsce bardzo dużo czasu jeśli chodzi o regulowanie kwestii kierowania siłami zbrojnymi. Ciągłe są na ten temat spory, ciągłe różni wysocy urzędnicy mówią się ze sobą, a to ma negatywny wpływ na sytuację w armii" — stwierdził Szeremietiew. "Żołnierz musi mieć jednego przełożonego — jeśli ma ich kilku, to przestaje być żołnierzem, a zaczyna być politykiem. Jest to sytuacja bardzo niebezpieczna" podkreślił.

Strajk

W tyskim zakładzie Fiat AP...

W tyskim zakładzie Fiat Auto Poland rozpoczął się 16-godzinny strajk. Załoga protestuje przeciw "brakowi postępów w negocjacji z zarządem spółki na temat podwyżek płac" — poinformował przewodniczący komitetu strajkowego, Piotr Łukaszek.

Strajkujący żądają podniesienia najniższej minimalnej płacy gwarantowanej do 4,4 mln zł, przyznania akcji preferencyjnych oraz zawarcia zbrojowej umowy dla całej załogi FAP. Nie zgadzają się też na warunki porozumienia zarządu FAP z bliską reprezentacją związkową zawartego 19 lipca br.

Te same postulaty komitet strajkowy (złożony ze związków NSZZ "S", Wolnego Związku Zawodowego

"Sierpień-80" i NSZZ "Metalowy") zgłaszał podczas strajku w dniach 21-23 września. Wtedy do rozmów z zarządem firmy nie doszło, a strajk zawieszono z powodu braku funduszu strajkowego.

Po zawieszeniu strajku reprezentacja tyskiego komitetu strajkowego trykrotnie rozmawiała z dyrektorem FAP, jak powiedział Łukaszek — "to wszystkie postulaty, z wyjątkiem płacowych".

W opinii komitetu strajkowego, strajk ma służyć zarządowi FAP do "podjęcia rzeczowych i konstruktywnych negocjacji na tematy stanowiące źródło konfliktu między załogą a władzami spółki".

Czy uzasadnione są obawy dotyczące pisowni imion i nazwisk mniejszości narodowych?

(Dokończenie ze str. 1)

Układając się Strony oświadczają, że osoby wymienione w Artykule 13 (osoby należące do mniejszości litewskiej w Rzeczypospolitej Polskiej, czyli osoby posiadające polskie obywatelstwo, które są litewskiego pochodzenia albo przynależą do narodowości, kultury lub tradycji litewskiej, oraz uznają język litewski za swój język ojczysty, a także osoby należące do mniejszości polskiej w Republice Litewskiej czyli osoby posiadające obywatelstwo litewskie, które są polskiego pochodzenia albo przynależą do narodowości, kultury lub tradycji polskiej oraz uznają za swój język ojczysty) mają w szczególności prawo do używania swych imion i nazwisk w brzmieniu mniejszości narodowej. Szczegółowe regulacje dotyczące pisowni imion i nazwisk zostaną określone w odrębnej umowie.

— Dlatego zostało wprowadzone to rozgraniczenie brzmienia i pisowni?

— Dlatego, że z chwilą podpisania Traktatu osoby wymienione w paragrafie 13, czyli mówiąc w uproszczeniu Polacy na Litwie i Litwini w Polsce mają prawo używać swych imion i nazwisk w brzmieniu ojczystego języka. Natomiast nie da się tego zrobić od razu z pisownią. Jest to sprawa trudna technicznie, wymagająca wiele czasu, a i środków również. Podkreślam, że pro-

blem ten w jednakowym stopniu dotyczy Litwy, jak i Polski. Trzeba będzie maszyn do pisania uzupełnić o nowe litery (polskie maszyny nie mają np. ę, ą, ę, ą, i, u, litewskie — dzwinków, zmiękczonych spółgłosek. Trzeba wprowadzić je też do komputerów). W tej chwili żadna ze Stron nie jest do tego technicznie przygotowana.

— Widocznie będą trudności nie tylko techniczne. Wiele ludzi, którzy się urodzili w czasach sowieckich ma zrusyfikowane imiona, nazwiska (np. Iwan Griguliuszko zamiast Jan Grydziusko), a ładnych "papierów" polskich, przedwojennych nie mają.

— Dlatego też, między innymi, potrzebna jest odrębna, bardzo szczegółowa umowa. Być może będzie ona obszerniejsza niż cały Traktat. W Polsce podobne sytuacje próbuje się rozwiązać w ten sposób: jeżeli obywateli narodowości litewskiej ma w dowodzie spolszczone imię i nazwisko, np. Jan Makowski, a w metryce — Jonas Makauskas, na jego wniosek zmienia na mocy odpowiednich zarządzeń nie nastrożając większych trudności i dokonywana jest na koszt państwa. Natomiast, jeśli i w dowodzie, i w metryce jest Jan Makowski — koszty zmiany imienia i nazwiska ponosi obywatel. W Polsce będzie również trudność tego rodzaju, że trzeba będzie uwzględnić, iż żona i córka pana Makowskiego będą

się nazywały nie Makowskie, lecz Makauskienė i Makauskaitė.

Sądzę jednak, że wszystkie te trudności (po obu Stronach) są do przezwyciężenia i przezwyciężyć je trzeba, bo ludzie mają prawo do imienia i nazwiska w wersji języka ojczystego.

— Kwestię nazwisk poruszać też właśnie w ten sposób Deklaracja polsko-litewska o przyjaznych i dobrosąsiedzkich stosunkach.

— Tak, bo Deklaracja wyraża intencje, dążenie do ideału, nie stanowi jednak prawa. Prawo stanowi Traktat.

— Wracając do debaty sejmowej nad Traktatem i do stanowiska naszego ministra spraw zewnętrznych, jak należy je rozumieć?

— Sądzę, iż w ten sposób, że pan minister wyraża słuszne zadowolenie, iż w Traktacie uniknięto ustalenia dotyczącego pisowni nazwisk mniejszości narodowych w języku ojczystym, bo to by naprawdę było dla obu Stron trudne — a nawet niemożliwe do natychmiastowego zrealizowania. Wszystko to powinno się znaleźć w tej odrębnej umowie.

— Dziękuję Panu Ambasadorowi za rozmowę, która i mnie, i jak sądzę, naszym Czytelnikom również pokrzepiła na duchu.

Rozmawiała
Łucja BRZOZOWSKA

W rządzie RL

Zmniejszono taryfy opłat celnych za artykuły spożywcze

W ubiegły czwartek rząd Republiki Litewskiej omawiał na posiedzeniu ponad 30 kwestii, informuje ELTA.

Członkowie rządu powzięli uchwałę o przepisach przejściowych kontroli granicznej Republiki Litewskiej i działalności posterunków celnych oraz o nowelizacji tymczasowych przepisów reżimu strefy granicznej Republiki Litewskiej.

Powzięto uchwałę w sprawie ustalenia realnej wartości surowców, materiałów i zapasów wyrobów kompletnych, z których wytwarza się eksportową produkcję. Na jej podstawie Departament Cel będzie mógł konkretnie ocenić ciężar właściwy zapasów w produkcji eksportowej przy wydawaniu certyfikatów o pochodzeniu towaru.

Powzięto uchwałę o częściowej zmianie uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 909 z 6 grudnia 1993 r. "O ustaleniu nominalnej ceny sprzedaży w ziemi państwowej i ziemi wykupowanej przez państwo oraz trybie jej stosowania". Cena ziemi i dodatek do ceny ziemi za infrastrukturę inżynierską odtąd będzie indeksowany jednakowo w oparciu o cenę indeksu.

Rząd pozwolił na skup złomu metali żelaznych i ich odpadów ZSA "Surbare" (35 tys. ton), indywidualnemu przedsiębiorstwu L. Mauruys "Lavama" (2 tys. ton) i indywidualnej firmie G. Milčiusa "MG" (2 tys. ton).

Rząd przydzielił Litewską Służbę Standardyzacji do sfery regulowania Ministerstwa Zarządzania Reform i Samorządów, powołał międzyresortową grupę ekspertów do prowadzenia badań zastawianych przez wojewo rąskie paliwa rakietowe i innych materiałów towarzyszących, zatwierdził założenia Ministerstwa Kultury. Powzięto uchwałę o trybie zatwierdzenia założeń parków regionalnych i przygotowania dokumentacji planowania.

Zatwierdzono tryb przyjęcia i utrzymania uczniów do ogólnokształcących szkół-internatów.

Z listy przedsiębiorstw specjalnych wykreślono państwowe przedsiębiorstwa zaopatrzenia pracowników kowieńskiego transportu kolejowego i "Svetingumas", jako że warunkami rynkowymi przedsiębiorstwa te utraciły swe specjalne znaczenie.

Z funduszu środków pomocy organizacji społecznym przewidzianym w budżecie państwowym Litwy jednorazową dotację przydzielono Towarzystwu 13 Sztuczna — 3 tys. litów.

Zaprobowano częściowe zmiany w uchwale rządu nr 370 z 20 maja 1992 r. Zaleca się szkołom wyższym, państwowym instytucjom naukowym oraz innym Republiki Litewskiej oddzielenie istniejących w ich strukturach pododdziałów gospodarczo-komercyjnych i naukowo-technologicznych (jeżeli mogą działać jako samodzielne przedsiębiorstwa) po uzgodnieniu z Ministerstwem Oświaty i Nauki na podstawie tych pododdziałów założyć spółki akcyjne.

Na niektóre artykuły spożywcze taryfy celne od importu postanowiono zmniejszyć o 5 do 25 proc. Taryfa ustalona na mięso — 30 proc. (było 40 proc.), drób — 20 proc. (było 25 proc.), na artykuły nabiałowe — 30 proc. (było 40 proc.), na jaja — 35 proc. (było 50 proc.).

W celu zapobieżenia chorobie i dżumie zatwierdzono plan specjalnych przedsięwzięć.

Ustalono tryb ogrzewania przez Litewski Państwowy System Energetyki, samorządy i inne podmioty gospodarcze, kotłownie. Pozwolono już na rozpoczęcie sezonu ogrzewczego.

Rzecznik prasowy
rządu — ELTA

Tylko do końca roku bieżącego ważne będą ceki inwestycyjne

Przewodniczący komisji prywatyzacji radzi się śpieszyć

Zatwierdzając przeprowadzone już subskrypcje akcji za notowań, że ludzie są nieaktywni, nie kupują nawet przedsiębiorstw handlowych. Poprzednio nie notowano takich tendencji", powiedział przewodniczący Centralnej Komisji Prywatyzacji (CKP) Kęstutis Baranaukas, korespondentowi ELTA.

Jak wiadomo, za ceki inwestycyjne będzie można prywatyzować obiekty tylko do końca roku bieżącego, później zaś stracą one wartość. Według danych CKP i Banku Oszczędnościowego, dotychczas nie wykorzystanych jest 2,5 mld indeksowanych czeków inwestycyjnych. Właścicielami tych czeków najczęściej są osoby, które albo jeszcze nie podjęły decyzji albo przedsiębiorcy, dla których prywatyzacja za własne ceki jest marnowaniem czasu, albo mieszkańcy wsi, którzy spodziewali się wykupić ceki na wykup ziemi. "Ci ostatni, jak też osoby pragnące wykupić mieszkania od właścicieli, będą mogli wykorzystać ceki również po 1 stycznia" — zapewnił przewodniczący CKP.

"Sądzę, że może być nie wykorzystanych około 500 mln czeków", powiedział K. Baranaukas. Największą część nie wykorzystanych czeków inwestycyjnych, zdaniem przewodniczącego CKP, pozostanie na kontaktach ludzi, planujących wykup ziemi.

K. Baranaukas zagwarantował, że do końca roku wszystkie nie wykorzystane ceki zostaną pokryte pry-

watyzowanym majątkiem państwowym. Dotychczas od lipca do listopada w programach prywatyzacji wpisano podlegających prywatyzacji kapitał na sumę około 1 mld litów, więc w programie na grudzień powinien być zawarty majątek chociażby wartości 1,5 mld litów. Od roku następnego programy prywatyzacji nie będą już sporządzane, natomiast prywatyzacja będzie się odbywała wyłącznie za pieniądze.

Jak powiedział K. Baranaukas, dotychczas od lata zaoferowano do prywatyzacji najwięcej majątku na listopad — blisko 300 mln litów. Rząd polecił założycielom przedsiębiorstw — ministerstwu i samorządom, aby w ciągu 2 ostatnich miesięcy przedstawiać cały majątek, przewidziany do prywatyzacji.

Niejasny jest jeszcze również los prywatyzacji specjalnych przedsiębiorstw. Zadekduje o tym rząd. O potrzebie prywatyzacji takich przedsiębiorstw można będzie zdecydować dopiero już po sporządzeniu programu prywatyzacji na grudzień. Przedsiębiorstwa o specyficznym przeznaczeniu pozostawiono jako rezerwy.

Znaczenie zostanie przyspieszona prywatyzacja lokalnej redakcji. Jedynie w programie na listopad wpisano około 15 redakcji. Przy prywatyzowaniu redakcji, jak zawsze, najwięcej problemów powoduje stanowisko

władz miasta Wilna. Samorząd twierdzi, że niektóre redakcje mieszczą się w nie podlegających prywatyzacji lub prestiżowych budynkach, które chcą prywatyzować za wartość resztkową, tj. pół darmo. "Ale przecież samorządy mogą zaoferować redakcjom inne pomieszczenia, na przykład te, które wydzierzawiają różne zamknięte spółki akcyjne", przewodził CKP odrzuca takie argumenty. "Można się obrazić, że, nie wiadomo dlaczego wobec dziennikarzy stosowane są ulgi w nabywaniu budynków za wartość resztkową. Ale wszyscy powinni wykonywać obowiązujące ustawy. Prócz tego przed indekacją wszyscy wszak mogli wykorzystać okazję sprywatyzowania obiektów za pół darmo" — mówi K. Baranaukas.

Jednakże ogłoszone do końca roku podlegające prywatyzacji obiekty nie wyczerpią opublikowanej na początku procesu prywatyzacji listy podlegających prywatyzacji przedsiębiorstw i należącego do państwa kapitału. Jak powiedział K. Baranaukas, listę tę najbardziej skróćli sami założyciele, rozstrzeżając spisy przedsiębiorstw specjalnego przeznaczenia. Wśród tych ostatnich szczególnie wyróżniają się Ministerstwo Rolnictwa i samorząd miasta Wilna. Jednocześnie, np. Ministerstwo Przemysłu i Handlu skróciło do minimum taki spis.

Zaostrza się kontrolę importu i handlu napojami alkoholowymi, wyrobami tytoniowymi i produktami naftowymi

Odtąd zabrania się produkowania bez zezwolenia rządu napojów alkoholowych na podstawie licencji innych krajów. Od 1 grudnia br. wytwarzane na Litwie napoje alkoholowe będą znakowane dodatkowo w celu zmniejszenia możliwości ich fałszowania, informuje ELTA.

Przewiduje to uchwała rządu Litwy "O środkach zaostrzenia kontroli produkcji importu, tranzytu i handlu napojami alkoholowymi, wyrobami tytoniowymi i produktami naftowymi, usprawnienia ściągania podatków".

Uchwała przewiduje, że przedsiębiorstwom, ubiegającym się o prawo wwożenia napojów alkoholowych, odpowiednie zezwolenia są wydawane dopiero po otrzymaniu zaświadczenia Państwowego Inspekcji Podatkowej o deklarowaniu i uregulowaniu podatków, jak też zaświadczenia komory celnej o spełnieniu zobowiązań wobec komór celnych i uiszczonych opłat. Zezwolenia te są anulowane w razie naruszenia przepisów o handlu napojami alkoholowymi albo określonego przez rząd trybu ustalenia napojów alkoholowych, jeżeli prowadzi się handel napojami, które nie zostały zadeklarowane w komorze celnej. Wnioski w sprawie anulowania takich zezwoleń powinny składać Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Zdrowia oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Przedsiębiorstwa, posiadające zezwolenia na wwoz napojów alkoholowych, wyrobów tytoniowych, produktów naftowych, do 15 dnia każdego miesiąca powinny przedstawiać

państwowym inspekcjom podatkowym obliczenia cel, akcyzy i podatki od wartości dodanej za towary importowane w poprzednim miesiącu na określonych formularzach.

Departament Cel również nie będzie wykonywał czynności celnych wobec tych przedsiębiorstw, które nie przedstawiają zaświadczenia Państwowej Inspekcji Podatkowej, że zgłoszone sprawozdania finansowe i deklarację dochodów za 9 miesięcy tego roku, a podatki zostały zapłacone.

Od 1 stycznia 1995 r. zostanie zabroniony wwoz na Litwę napojów alkoholowych, wyrobów tytoniowych i produktów naftowych bez certyfikatu przedsiębiorstwa państwa, w którym zostały wyprodukowane jak też nie odpowiadające wskaźnikom jakości, za zatwierdzonym przez służby standardyzacji Litwy.

Cho importowane produktów naftowych, wytwarzanych w mojskim przedsiębiorstwie "Nafta" z tymczasowo sprowadzonej do przerobu ropy naftowej będzie załatwiane wyłącznie w komorze celnej w Możejku.

Uchwała rządu określa, że 10 proc. dochodów, uzyskanych ze sprzedaży skonfiskowanych napojów alkoholowych, wyrobów tytoniowych, produktów naftowych i innych towarów wypłaca się obywatelom Republiki Litewskiej, którzy zawiadomili o przemyśle, i 10 proc. funkcjonariuszom uczestniczącym w ich konfiskacie. Wypłata dla jednej osoby nie powinna przekraczać 100 tys. litów za każdy przypadek.

370

ŻYCIE KOPENHAGI

Na północnym zachodzie Europy leży kraj zwany Danią. Tworzy go szereg wysp, z których największe są Jutlandia, Fionia i Zelandia. Na tej ostatniej znajduje się stolica jednego z byłych miejsc zamieszkania Wikinów — Kopenhaga. Obywatele Litwy mają wjazd bezwizowy do Danii, dlatego być może, gdy się plynie promem ze Swinoujścia do Kopenhagi i z powrotem, bardzo często można usłyszeć rozmowy w języku litewskim.

Znalazłam się z 8-osobową grupą harcerzek w Kopenhadze. Cała nasza wyprawa polegała na zwiedzeniu miasta. Jednak nie tylko o tej stronie chciałam przedstawić Danię. Mieszkaliśmy w polskich rodzinach. A więc, miałyśmy okazję bliżej przyjrzeć się ludziom, którzy ten kraj zamieszkują.

Sytuacja materialna. Szkoły. Przeglądając się z życia Kopenhagi i jej mieszkańców interesowałam się sytuacją materialną. Jest ona raczej dobra. Człowiek przeciętnie zarabia 8-9 tys. koron duńskich, z czego prawie połowę płaci za mieszkanie. Lecz i ta druga połowa w pełni wystarcza na życie. Duńczycy zazwyczaj mają własne domki prywatne, lecz by je utrzymać, muszą pracować dwie osoby. Można też mieszkac w bloku na zasadzie lokatorów. Wtedy kosztuje to taniej.

Dużo pieniędzy wydaje się na kształcenie dzieci. Uczęszczają one do szkół państwowych lub prywatnych, w których opłata za miesięczną naukę za jedną osobę wynosi około 600 koron. Ludzie najchętniej oddają dzieci do szkół prywatnych. Przykładem tego są Polacy. Najwięcej stawiają oni na naukę dzieci. W szkołach klasy są z duńskim lub angielskim językiem nauczania. Do tych drugich najczęściej uczęszcza dzieci z tzw. rodzin koczowniczych.

Polacy w Kopenhadze. Nie jest ich tu dużo, lecz utrzymują między sobą ścisłe kontakty. Niedziela mi spotykają się na Mszy św. w kościele. Chociaż Duńczycy są protestantami, jednak jest kilka kościołów katolickich. W jednym z nich w stolicy Polacy mogą wysłuchać Mszy św. w języku ojczystym. Ludzie się bardziej stykają z kulturą i mową polską, gdy przyjeżdżają zespoły, goszczą teatry itd. Większość rodzin, z którymi dało się rozmawiać, wyemigrowała z kraju w latach 1980-1981. Byli to ludzie

bardzo młodzi, których przeciętny wiek stanowił 30 lat. Początkowo były trudności językowe, jednak uczęszczali do szkółek. Nauka jest wg nowej metody: tylko po ... duńsku.

W Kopenhadze Polacy mają swój Związek Polaków, większość dzieci należy do harcerstwa. W ten sposób się utrzymywana polskość.

Wrażenia z podróży

W domu rozmawiają po polsku, jednak czasami słyszałyśmy, że dziewczynki między sobą dogadywały się po duńsku. W większości wypadków tutaj się już urodziły i wychowały. Polska dla nich mało co znaczy, znają ją tylko z opowieści rodziców lub wiedzą to, co na zbiórcę usłyszą.

Jedzenie i moda. Panuje moda lat 60: buty na potężnych obcasach, grubej podeszwy, spodnie — dzwony, obcisłe długie sukienki. Mężczyzna — typowy Elvis Presley. Liczy się przede wszystkim wygoda.

Duńczycy bardzo dużo jadają owoców i piją różnych soków. Typowym daniem na śniadanie, zresztą jak i w wielu krajach skandynawskich, są płatki z mlekiem.

Ciekawa tradycja. Pewnego razu przemierzając centrum Starego Miasta zobaczyłyśmy dziecinne wrotka. Tak jakoś

dzwinnie umalowaną i ubraną, obwieszoną różnymi drobiazgami. Wszystkich zaczepiała, coś mówiła, dokądś śpieszyła. Nie zrozumieliśmy, o co chodzi. Okazuje się, że w przeddzień ślubu koleżanki przyszłej panny młodej "wstrajają" ją i wysyłają "w świat", by w ciągu dnia sprzedała to, czym ją upiękaczyły.

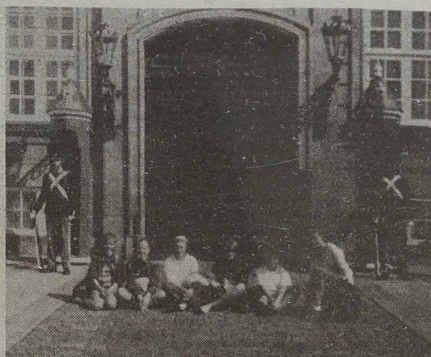
Co zwiedzałyśmy. Najwięcej zaglądałyśmy do muzeów. Dodam, że w większości z nich wstęp jest gratis. Chodziłyśmy do Ogrodu Botanicznego, Planetarium, gdzie "gwiazdy nad tobą i gwiazdy pod tobą", przyglądałyśmy się statkom i zmianie wart przy pałacu królowej, oglądałyśmy domy, w których mieszkali słynni na cały świat bajkopisarz Hans Christian Andersen.

Co dzień po najbardziej zabitych miejscowościach kursuje autobus "Sightseeingbus", czyli pojazd dla zwiedzających. Bilet jest ważny cały dzień. Autobus zatrzymuje się przy najbardziej ciekawych miejscach. Można wtedy wysiąść, zwiedzić jakieś muzeum, obejrzeć obiekt z bliska i dalej jechać autobusem. I tak cały dzień.

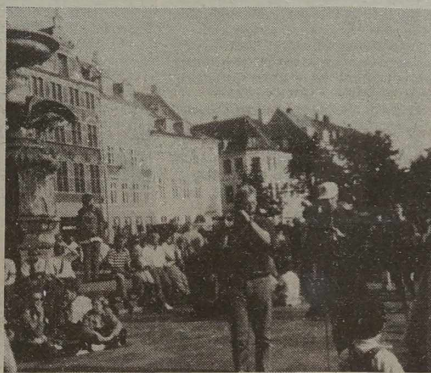
Każdego dnia zwiedzałyśmy miasto. Nasi przyjaciele udzielali nam wskazówek, co warto w pierwszej kolejności zobaczyć i gdzie się udać. Błądziłyśmy więc z mapkami w labiryntach Starego Miasta, zresztą, jak i większość turystów. Niesamowicie szczęśliwe były te z nas, które chociaż trochę znały język angielski. Owszem, pytałyśmy i po niemiecku, lecz odpowiedzi najczęściej brzmiała po angielsku. W ciągu ostatnich dni chodziłyśmy już i bez planów miasta. Jeżeli nie wiedziałyśmy, jak mamy trafić do jakiegoś obiektu, to bardzo chętnie nam tłumaczono. Turysty w Kopenhadze mają życie bardzo ułatwione. W większości sklepów można otrzymać plan miasta, broszurkę reklamową, co w tym mieście w stolicy będzie się działo, krótkie informatory o muzeach (jego adres, kiedy czynne, cennik i naturalnie, co proponuje obejrzeć).

W skrócie o stolicy. Kopenhaga, założona w XII w. przez biskupa Absalona, w 1443 r. stała się stolicą państwa. Każdy Duńczyk przyzna, że w żadnym razie nie może ona być traktowana jako wizytówka Danii. Niezwykle pociągającą jest centrum stolicy. Najbardziej ożywa ono po południu. Uliczni muzycanci wesołą przechodniów, pełno jest kawiarni, ogródków. Kolorowe parasole zapraszają na filiżankę kawy lub lyk soku, tym samym zastrzegając od słońca czy przykrywając od deszczu.

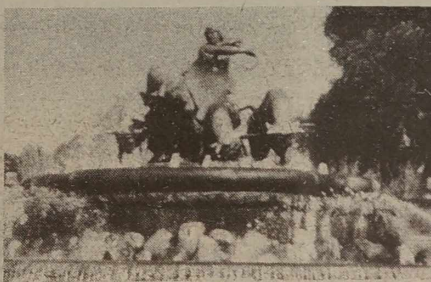
Przewija się bardzo dużo Szwedów. W ciągu 20-45 minut promem można trafić ze Szwecji do Danii. Szwedzi, jak często żartują



Każdy turysta lubi sobie pstryknąć zdjęcie przy pałacu królowej.



Po południu uliczni muzycanci urozmaicają życie przechodniów...



Fontanna Gefion. Bógowie obściskali bogini Gefion tutej ziemi, ile zdoła zabrać w ciągu jednej nocy. Zakleja więc swoich synów w wody i zaprzęga. Udała się jej żona skłócić Szwecji, po czym wyrwała ten kawałek lądu i cisnęła nim w morze. Tak powstała Zelandia.

Duńczycy, przyjeżdżają tu, by łknąć alkoholi. U nich z tym jest surowo, więc korzystają z okazji w sąsiednim kraju.

Kopenhaga jest bardzo hucznym, wesołym, wyluzowanym i przyjaznym miastem. Reszta części kraju jest bardzo sielankowa. Obywatele jego w

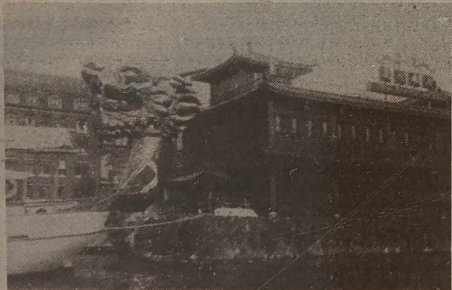
mniejszych miasteczkach bardzo lubią jeździć rowerami. Jest to taniej i przyjemniej. Autobusy nigdy nie są przepełnione, wręcz przeciwnie — zięją pustkami. Wchodząc do pojazdu kupuje się bilet, który jest ważny godzinę (można więc w ciągu tego czasu jeździć różnymi trasami) lub dla kierowcy pokazuje się przejazdowy. Duńczycy nie rozumieją, jak można jeździć bez biletów.

Nocą swoje podwoje otwierają bary, kluby i lokale muzyczne, ... których poziomowi nie można zarzucić.

Nie zdradź Duńczyka, gdy powiesz, że jesteś z Litwy. W Danii nasz kraj jest znany i należy przyznać, że bardzo się nim interesują. Przestrach wywołują doniesienia o grabieżach, gwałtach i przemocach. Dla niektórych jesteśmy pod tym względem Dzikim Wschodem, dla innych krajem, który szuka swego oblicza.

Było to moje drugie spotkanie z Danią. Być może dlatego nie wywarło na mnie większego wrażenia to pełne przepychu i luzu życie Kopenhagi.

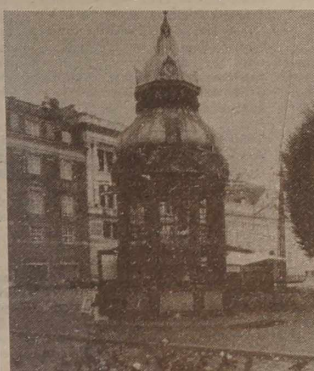
Zyta KOTSEWSKA
Fot. autorka



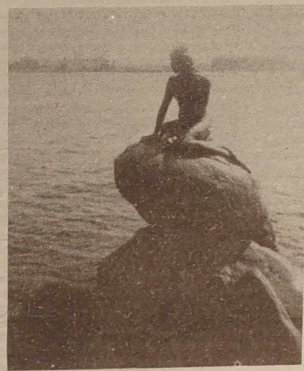
Chińska restauracja na statku przyciąga wielu turystów.



Panna młoda w przeddzień ślubu.



Mini-sklepiki z pamiątkami i napojami są bardzo popularne.



Mala Syrenka z baśni Andersena — godło Kopenhagi.

"Rosja nie jest przypadkiem psychiatrycznym"

Radek Sikorski rozmawia z dr Henrym Kissingerem

— Skoro więc stabilność to nie to samo co status quo, to może jest to sytuacja, w której aspiracje różnych narodów są mniej więcej zaspokojone?

— Nie, nie. Każdy, kto zna się na Wschodniej Europie wie, że wiza harmonijnej koegzystencji tych państw ziści się wraz z odnalezieniem bramy do raju. Definicja stabilności zależy od okoliczności. Gdy George Bush wygłaszał swe przemówienie w Kijowie sądziłem, że Związek Radziecki znajduje się w zaawansowanym stadium rozpadu. W ówczesnych warunkach wspieranie niepodległości Ukrainy leżało w naszym interesie. Piętnaście lat wcześniej postulowanie niepodległości Ukrainy byłoby niemal jednoznaczne z wypowiedzeniem wojny. Nie byłem gotów wyszczekać wojny o niepodległość Ukrainy. Zawsze jednak byłem gotów bronić niepodległości Polski. Na początku prezydentury Reagana, gdy stumiono "Solidarność", opowiadałem się za przyjęciem o wiele ostrzejszych sankcji niż te, które ostatecznie przyjął Reagan.

— Stany Zjednoczone niegdyś popierały ideę integracji europejskiej w przekonaniu, że cementuje ona Europę Zachodnią jako jeden z filarów Sojuszu Północnoatlantyckiego. To było jednak w czasach zimnej wojny. Czy sądzi Pan, że w interesie Ameryki nadal leży wspieranie integracji europejskiej? Czy nie doprowadzi to do przekształcenia się Europy w konkurencyjne mocarstwo?

— To zależy jaka jest alternatywa. Jeśli Europa nie zintegruje się do pewnego stopnia i jeśli odrzuci się tradycyjne europejskie współwzrostnictwo, wówczas Ameryka zostanie zepchnięta na margines, ponieważ nie będzie w stanie objąć intelektualnie nawet konfliktów między państwami Europy Zachodniej, nie mówiąc o Europie Wschodniej. Po drugie, taka rozczłonkowana Europa, w świecie niemal kontynentalnych potęg, zostalaby zepchnięta do roli, jaką pełniła Grecja wobec Cesarstwa Rzymskiego — przybudówki, w której poziom życia jest nieco wyższy, ale która stopniowo podupada. Wreszcie, jeżeli wyobraźmy sobie świat takim, jakim najprawdopodobniej jest stanie, z zagrożeniem ze strony fundamentalizmu islamskiego oraz nieuchronnego nacjonalizmu azjatyckiego, to Europa będzie naturalnym sprzymierzeńcem Stanów Zjednoczonych. Lecz nie będzie miała żadnego wpływu na bieg wydarzeń, jeśli rozpadnie się na małe państewka.

— Co Pan sądzi o niedawnym wezwaniu prezydenta Clintona, by Niemcy przejęły przywództwo w jednoczącej się Europie?

— Myślę, że jest to jedno z najbardziej niefortunnnych oświadczeń amerykańskich.

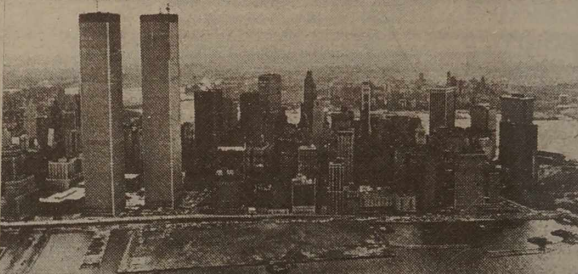
— Dlaczego?

— Ponieważ polityka zagraniczna to nie spółka akcyjna, w której wpływ na decyzje jest proporcjonalny do wkładu finansowego. Stoczone dwie wojny światowe po to, by zapobiec przywództwu Niemiec w Europie. Przywódca rola Niemiec budzi sprzeciw zarówno za ich wschodnią jak i zachodnią granicą. Darzę kanclerza Kohla wielkim szacunkiem. Jest on moim przyjacielem od 30 lat. Osobiście zawsze byłem też zwolennikiem przyjaznych stosunków z Niemcami. Jednak sądzę, że nakładamy im na barki ciężar, którego nie są w stanie udźwignąć. Ponadto stwierdzenie, że Niemcy powinny stanąć na czele Europy prowokuje niemiecko-rosyjskie debaty na ten temat — a to jest coś, czemu powinniśmy za wszelką cenę zapobiec. Pragnę podkreślić, że nie przemawia przede mną brak zaufania do przywódców niemieckich. Sądzę, że są dobrymi Europejczykami i wzmocnił Zachód. Ale osobiście żałuję, że takie stwierdzenie padło z ust amerykańskiego prezydenta.

— Miałem zaszczyt służyć w pierwszym w pełni demokratycznie wyłonionym rządzie w Polsce od czasu wojny. Rząd ten zapoczątkował starania o przyjęcie Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Obecnie osiągnięliśmy w tej sprawie zgodę narodową; prawie wszyscy Polacy — od postkomunistycznej lewicy do umiarkowanej prawicy — pragną widzieć Polskę w NATO. Jednak, jak Pan wie, reakcja Zachodu na nasze żądanie nie jest entuzjastyczna. Czy po-

winniśmy pokładać nadzieję w "Partnerstwie dla Pokoju"?

— Konsekwentnie przeciwstawiłem się "Partnerstwu dla Pokoju" z następujących przyczyn: skoro, z rozmaitych powodów taktycznych i finansowych, nie przyjęliśmy od razu Polski do NATO, to "Partnerstwo dla Pokoju" powinno być krokiem do członkostwa. Nie miałbym nie przeciwko temu, ale pod warunkiem, że do tego partnerstwa nie przystąpi Rosja. Sądzę, że interes obrony wymaga rozróżnienia między zagrożeniem a ofiarą. Tak więc obecnie nie przywiązuję tak wielkiego znaczenia do członkostwa Polski w NATO, jak do udziału Rosji w "Partnerstwie dla Pokoju". Jestem za przyspieszeniem przyłączenia Polski do NATO, gdyż nie ma sensu tworzyć mistycznych paktów militarnych dla oddalania nie istniejącego zagrożenia. "Partnerstwo dla Pokoju"



to taki układ, w ramach którego każdy rozsądny Polak będzie starał się wciągnąć Rosjanin w coś, co przypomina NATO, natomiast każdy Rosjanin w coś, co NATO rozumy. Gdybyśmy był polskim przywódcą, naturalnie przystąpilibyśmy do "Partnerstwa dla Pokoju", gdyż w przeciwnym razie Polskę groziłaby izolacja. Z moich rozmów z polskimi przywódcami wynika, że są oni pragmatyczni w tej sprawie. Teraz, gdy "Partnerstwo" jest już faktem, należy starać się o jak najszybsze przystąpienie Polski do samego NATO tak, aby rozróżnić między Polską a Rosją. Nie wolno dopuścić, aby Rosja wykorzystywała "Partnerstwo dla Pokoju" dla podkopania NATO, w wyniku czego nie miałoby znaczenia, kto jest członkiem NATO, a kto nie, skoro Rosja już współuczestniczy w podejmowaniu decyzji.

— Co Pan sądzi o poglądzie, że nie wolno nam angażować Rosji, że najlepsza jest postawa ułogowości?

— Nie należy niepotrzebnie antagonizować Rosji. Ostatecznie, o ile dobrze rozumiem, to jeżeli ze strony Rosji nie grozi Polsce żadne niebezpieczeństwo, członkostwo Polski w NATO nie ma praktycznego znaczenia dla stosunków polsko-rosyjskich. Natomiast gdyby Rosja zaczęła stanowić zagrożenie, lub gdyby nasilił się rosyjski nacjonalizm, wówczas powinna ją powstrzymać wyraźna linia demarkacyjna. Uważam, że państwo, które doznało takich upokorzeń, jakich w ciągu ostatnich dziesięciu lat doznała Rosja, najprawdopodobniej odnajdzie w nacjonalizmie pierwsiświatek jednoczący, nawet, jeśli jest to państwo demokratyczne. Tak więc, w perspektywie długofalowej, stosunki z Rosją ulegną pogorszeniu jeśli linia demarkacyjna będzie wyraźnie wytyczona. Nie jest zbyt rozsądne ustanawianie granicy, której nienaruszalności ma strzec NATO na granicy polsko-niemieckiej, skoro nie jest zagrożona. Prowadzi to do sytuacji przypominającej Locarno, to znaczy, że granice w Europie Wschodniej miałyby ten sam status, co po pierwszej wojnie światowej. Mówi się, że Rosja zagwarantowała nienaruszalność granic. Cóż, podobnie było w latach 20-tych i 30-tych — ale gwarancje przeniesienia się w zagrożenie.

— Byłem niedawno w Rosji i sytuacja tam panująca nasuwa mi skojarzenia bardziej z Niemcami po pierwszej wojnie światowej niż z Niemcami po drugiej wojnie. Rosja jest pobita, ale nie poczuwa się do winy. Nie ma tam ustroju uznania własnej klęski i nowego początku. Rosjanie, z którymi rozmawiałem, włącznie z demokratami, nie poczuwają się do krzywd wyraz-

zonych państwom ościennym przez Rosję komunistyczną. Czy sądzi Pan, że Rosja może popaść w recydywę i ponownie podjąć agresywną politykę?

— Najbardziej konserwatywnym wyjątkiem polityki rosyjskiej przez ostatnie 400 lat był ekspansjonizm, prowadzony przy szerokoim poporcu społecznym. Imperium rosyjskie daje Rosjanom poczucie narodowej tożsamości. Nawet demokratyczna Rosja będzie coraz bardziej starała się narzucić swoją wolę. Obecna polityka zagraniczna Rosji przypomina politykę zagraniczną caratu, która z kolei nie różniła się specjalnie od komunistycznej polityki zagranicznej: dominacja na Zakaukaziu, wywieranie ciągłej presji na kraje bałtyckie, przedstawianie Paktovi Północnoatlantyckiemu propozycji, których praktycznym skutkiem byłby jego rozpad, czy też prowadzenie polityki podboju i uzurpacji w wydaniu rosyjskim. Jak dotąd, nie dostrzegam więc zasadniczych zmian w postawie Rosji. Poza tym mamy do czynienia z prawdziwą sytuacją, w której woj-

jednak Zachód nie chciał podejmować żadnych spornych kwestii. Podobnie teraz, gdybyśmy trzy lata temu, kiedy pojawili się tacy reformatorzy, zdecydowanie zadeklarowali, że Rosja, która zachowywała się będzie pokojowo zyska nasze wsparcie, ale Rosja nieoczekiwanie nie została przeciwnikiem, to dzisiaj polityka zagraniczna Rosji byłaby znacznie bardziej umiarkowana. A tak, doprowadziłoby do sytuacji, w której Jeleny po to, aby utrzymać się przy władzy, musi przejąć dwie trzecie programu od swej nacjonalistycznej opozycji.

— Pańskie podejście do stosunków międzynarodowych jest czasem krytykowane jako niezgodne z duchem nowoczesnej demokracji. Pan sam często wskazuje na trudności w prowadzeniu długofalowej polityki zagranicznej w dobie natychmiastowego przekazu informacji i ulotnych emocji. Czy w demokracji rzeczywistej możliwa jest geopolityczna żonglerka, którą Pan czasami proponuje, tak jak na przykład przerzucenie poparcia Ameryki z Japonii na Chiny, gdyby ta pierwsza stała się zbyt potężna?

— Nie można co trzy miesiące zmieniać udziału i cofać poparcia Japonii i Chinom. Tego typu zmiany muszą być procesem stopniowym, rozłożonym na okres 10 do 25 lat. Polityka zagraniczna musi zmieniać się w miarę zmiany korelacji sił. Przemiany rewolucyjne, z jakimi mieliśmy do czynienia w ostatnich latach, są stosunkowo rzadkie. Podstawowym dylematem demokratycznej polityki zagranicznej jest fakt, że szerokiej opinii publicznej nie interesuje taktyka, a więc łatwo ją omamić demagogią. Z drugiej strony, gdy dochodzi do kryzysu, demokratyczna społeczność nie wybacza swoim przywódcom, nawet jeśli jest to rezultat wypełniania jej woli spośród dwóch czy trzech lat. Od swych przywódców oczekuje czegoś więcej. Politycy powinni więc umieć i chcieć opowiadać się przed społeczeństwem nie z bieżących kwestii taktycznych — choć te też wymagają wyjaśnień — lecz z długofalowych zamierzeń. Czy jest to skuteczna metoda? Wiem, że żadna inna nie jest skuteczna, ponieważ jeśli polityka zagraniczna jest prowadzona całkowicie w oparciu o taktykę, to ugrzęźnie się w bagno oportunizmu.

— Czy polityka równowagi sił może być etyczna?

— Zależność między etyką a polityką zagraniczną jest w moim przekonaniu naskakująca: wszystkie poważne decyzje w zakresie polityki zagranicznej są decyzjami kompleksowymi, a więc echującą się wieloznacznością. Tak więc przestrzeganie rygorystycznych zasad moralnych prowadzi do paraliżu. Z drugiej strony, jeśli polityk nie posiada pewnych przekonań, albo wieloznaczność jest nie do zniesienia. Taktyka polityki równowagi sił może zatem być etycznie neutralna, jednak założenia polityki państw powinny być moralne. Nie jest oczywiste, jak osiągnąć ten złoty środek w każdym konkretnym wypadku. Muszę jednak powiedzieć, że wszyscy wielcy przywódcy, jakich poznałem, lub których losy studiowałem, charakteryzowali się solidnym systemem wartości moralnych, nawet wówczas, gdy stosowali elastyczną taktykę, a nawet właszcza, gdy stosowali elastyczną taktykę.

— Który z mężów stanu, jakich napotkaliście na swej drodze, wywarł na Panu najsilniejsze wrażenie? Co Pan sądzi na przykład o Papieżu?

— Myślę, że to wielki człowiek. Łączy w sobie głębokie, sztywne zasady moralne ze wspaniałym zmysłem taktycznym, przynajmniej w odniesieniu do Europy Wschodniej. Sądzę, że to jeden z najwybitniejszych ludzi, jakich poznałem.

— A za Co Pan sam chciałby utrwalić w ludzkiej pamięci?

— Moje pojawienie się na arenie politycznej było dziełem przypadku. Moje zasługi były również do pewnego stopnia dziełem przypadku, wynikały z okoliczności sytuacji wewnętrznej Ameryki. Pragnąłbym, aby pamiętano mnie jako kogoś, kto próbował pomóc Ameryce zrozumieć świat, kogoś, kto próbował prowadzić zimną wojnę tak, aby jej koniec był przewidywalny i bez narazania na szwank honoru Ameryki.

Nowy Jork, 26 lipca 1994 r., tłum. Beata Wojnicka i Radek Sikorski.

"Tydzień Polski" z dn. 24.09.1994 r.
Londyn

Wczoraj w prasie Litwy

Diena

"Rzeki benzyną płynące". Autor Gerimantas Šekotakis pisze:

"Wczoraj Prokuratura Generalna odwołując pracowników walki z przemytem i kontroli resortowej Departamentu Cel przy Ministerstwie Finansów Republiki Litewskiej ogłosiła, że są gotowi do wycofania sprawy karnej w związku z kradzieżą benzyny z motocyklowego przedsiębiorstwa "Nafta". Funkcjonariusze, którzy blisko dwa miesiące sprawdzali pracę urzędu celnego w Motekach, stwierdzili wiele wykroczeń, których już nie są w stanie zbadać do końca własnymi siłami.

Niemniej rewidentom udało się ujawnić dosyć ciekawy "mechanizm" kradzieży produktów ropy naftowej. Oto jeden charakterystyczny przykład. W Motekach znajduje się firma "Inkom LM". Zgodnie z umową z partnerami z Kazachstanu nabiera ona w tym kraju niedrogi kondensat gazowy, z którego później motocykła "Nafta" wytwarza benzynę. Co prawda nie najwyższej jakości, ale ciesząc się nie małym popitem.

Ze zbitej produkcji kłopotu nie było: kreślił się tu brokerzy, szukający klientów i nie przebijający w srodach. Znaleźli się cwanicy podobni do jacy dokumenty, pieczęcie, zaświadczenia o rejestracji przedsiębiorstwa. Takich nie istniejących firm wykryto co najmniej 10. Nie przekazywało to jednak miejscowym celnikom w podpisywaniu deklaracji i zezwala na nabycie dodatków, setek ton benzyny, którą wywożono nie wiadomo gdzie bez podatku od wartości dodanej i akcyzy.

Otóż w roku rewizji zatrzymano 250 ton już przełanej do cystern samochodowych benzyny, na której wywiezieniu posterunek celny w Juodeikiai miał już przygotowane dokumenty. Paliwo nabyła zarejestrowana w Plungianach firma "Driksa". Po rewizji okazało się, że takie firmy w tym mieście w ogóle nie ma, a blankiety, podpisy i pieczęcie są sfałszowane.

Dalsza "technologia" kradzieży jest bardzo przejrzysta. Na wiadomości, że benzyna została kupiona, inspekcja podatkowa zaczyna się interesować, dlaczego nie uiszczono zostają opłaty, a w Plungian przyjdzie wiadomość, że o żadnej "Driksie" nie wie. Łapczywie wstąpił po — ani benzyny, ani podatków! (..)

"W Mińskach było gorąco"

— o wynikach kontroli na granicy w Mińskach, która się odbyła w nocy z 2 na 3 października opowiada naczelny sztab Departamentu Ochrony Pogranicza MSW Jonas Lazarenko:

"Było ich nie tak znów mało — trzynaście (naruszeń) — K.W.). Dwóch policyjantów ochrony pogranicza i dwóch celników zatrzymano za branie łapówek i nadużywanie służbowej. Otóż na odcinku strażnicy granicznej w Ławaszkach dwaj byli pracownicy z zagranicy zatrzymali ciężarówkę MAZ, która zgodnie z deklaracją wiozła z Petersburga na Litwę dużą partię zapalek. Po sprawdzeniu ładunku okazało się jednak, że pod spodem ukryto nie mniej niż pięć tysięcy 18 ton złomu miedzi. Przeznaczony został kołowiejski spód "Lomena". Na odcinku zastawy miedziowej w mikrobusie wolskawan transporter pod meblami znalazł się 400 kg niezadeklarowanej miedzi. KAMAŻ 77 tonami przemycał miedź. Władze litewskie zatrzymały go stopu aluminium zatrzymali gożym na posterunku granicznym z Sołeczkach. A jeden z "zospieranych" wileńskiej firmy "paś do towarzystwa", którego nazwisko funkcjonariusze polscy ekonomicznie szybko ustalili, własny samochodem zgłosił "wzajemnym drogami przywozi do naszego kraju dwie Ukrainki Tatjanę N. i Marię B., które szczerze przyniósł się, że jadą do Wilna, żeby zostać pro-

po dwie godziny. Na dzień łodzi śpiącego podróżnego przed ciosami miał chronić czapka czolowisty. (..)

G. Paulionis pomylnie dotarł do Kopenhagi, gdzie gościnie spotkali go miejscowi mieszkańcy. Domownikom pisał, że mieszkańcy tu są bardzo serdeczni i koleżeńscy, zawsze gotowi są pomóc. Jak twierdził, w Danii nikt nie powiedział, że Litwin przepływający łodzią Bałtyk jest dziwakiem. Z Kopenhagi G. Paulionis wypłynął na wyspę Bornholm. Po doczekaniu sprzyjającej prognozy meteorologicznej, zamierzał wrócić do Klaipedy.

W Kopenhage i na Bornholmie kontaktowali się z nim jeszcze żeglarsze mariampolskiego jachtu "Sudava".

Zdaniem kapitana R. Dovydatisa, podróżny był nastawiony optymistycznie, mówił, że bardzo nie lubi monotoności, w morzu jest mu lepiej niż na lądzie, gdzie teraz tak dużo nieporządku.

Ostatni otwarty list G. Paulionisa rodzina otrzymała z wyspy Bornholm. Inspektor policji kryminalnej w Nerindze Juozas Sliadvytis, badający zagadkę łodzi "A. Jensenas" koło Nidy poinformował "LR", że na razie samego G. Paulionisa znaleźć nie udało się.

W srode patrol pogranicza we wcześniejszym miejscu łodzi nie znalazł. Do sąsiedniej zagrody traktorem zacinał ją na cingosy gospodarki komunalnej "Pierings" Jonas Pranauskas.

Do tego czasu inni mieszkańcy Neringi zdążyli okraść i jeszcze bardziej uszkodzić łódź. Policji wrócono dwa podarte żagle, flagę norweską, pustą plecak, filizankę na rosół i żółtą koszulkę. Przy łodzi znalazłono kilka bałastowych pól żelwowych.

"Nawet rzeczy mówią, czy państwo ma swoją filozofię, czy nie" — rozważa członek Sejmu Vytautas Pleckaitis.

"Pewien mędrzec mówiąc o wpływie przedmiotów na człowieka stwierdził: Człowiek jest tylko epizodem w świecie przedmiotów. Z tym można całkowicie się zgodzić, gdyż wielokrotnie przychodzi i odchodzi, przedmiotów. Jednak przedmiotów człowieka doskonałość, zdobycie, zmuszają do myślenia, a inne opanują, czynią obojętym lub po prostu są niedostrzegane.

Winianie muszą być wdzienici poprzecznym pokoleniem tego miasta, ludziom różnych narodowości, którzy stworzyli i zostawili tak dużo małych i wielkich rzeczy, które musiałyby nas doskonale. Czy jednak w należyty sposób korzystamy z nich, czy uświadamiamy ich prawdziwą wartość i czy dbamy o ich zachowanie? Niestety, za mało mamy rozumiejących, a jeszcze mniej dbających o nie. Dlatego wieloletowa stolica Wilno jest tak podobna do obłędnego przez nieprzejrzystości miasta: ruiny, ciemne ulice, wyłupane chodniki nawet na reprezentacyjnych ulicach, kicz i taniach, poczynając od siedziby Sejmu, kończąc na najnowszych biurach i kawiarniach. Może jest tak dlatego, że miasto i całe nasze państwo nie ma własnej filozofii, nie ma podstaw, bez których nie możliwe jest tworzenie i dalsze czyszczenia państwa i społeczeństwa. (..)

Ci, którzy byli w parlamentach innych krajów zauważyli, z jakim szacunkiem spotyka się tam dowolnego obywatela, który przyszedł zapowiadając się wcześniej. Nie mówię już o parlamentarzystach, których mimo wielkiej ich liczby, gwardzista przy wejściu powinien poznać z twarzy. Po zostaniu musieliby okazać strażnikowi Sejmu przepustkę, jak jest na Litwie, a strażnik, stojąc na baczność w mundurze, powinien salutować każdemu wchodzącemu do parlamentu, jak jest, na przykład, w Polsce.

Niedawno będąc w Polsce styszałem, jak kilku naszych rodaków z mieszkałymi w Warszawie, oburzało się na obywateli biurokratów naszego Sejmu i urzędu prezydenta oraz brak szacunku ich instytucji dla człowieka.

"Wygląda tak jakby ci ludzie pracowali za darmo i robili nam przysługę, wypisując przepustki lub udzielając informacji — mówił. — Czyżby na Litwie tak nie ceni się pracy i tak ją łatwo otrzymaną?!" Rzeczywiście, może na Litwie jeszcze za mało bezrobotnych?"

I POLSKI KONGRES UNIWERSALIZMU

"Działalność ludzka musi mieć kryteria ekologiczne"

25-30 września w Warszawie odbył się I Polski Kongres Uniwersalizmu. Został on zorganizowany przez Międzynarodowe Towarzystwo Uniwersalizmu, które powstało przed 5 laty, pod przewodnictwem profesora filozofii Janusza Kuczyńskiego. W ciągu tych 5 lat profesor skupił wokół siebie grupę wybitnych naukowców w celu badania współczesnych problemów globalnych. Towarzystwo organizuje co rok w różnych państwach świata sympozja.

Hasłem I Polskiego Kongresu Uniwersalizmu było: "Dialog, współpraca, uniwersalizm: ziemia, ojczyzna, ludzie". Na Kongresie wygłoszono około 100 referatów na różne tematy, ale najważniejszym z nich był temat ekologiczny.

Uczestnikami kongresu byli ludzie różnych zawodów: filozofowie, przyrodnicy, humaniści, teolodzy. Analizowali oni problemy ekologiczne przedstawione w różnych aspektach. Między innymi omawiano sytuację człowieka jako biosocjokulturowego gatunku we współczesnych warunkach przyrodniczych i w warunkach postępu naukowo-technicznego. Wniosek wysunął pesymistyczny: wyniki procesu, który zwa postępow naukowo-technicznym, są bardziej negatywne niż pozytywne. Została sformułowana koncepcja cywilizacji ekologicznej, która oznacza, że cała działalność ludzka ma mieć kryteria ekologiczne. Największy konflikt świata dzisiejszego, to konflikt między naturą a kulturą (przrodą a społeczeństwem). Powstało zagrożenie globalnej katastrofy ekologicznej. Z tego powodu na kongresie został wyśtosowany apel o korozwoju do wszystkich społeczeństw, rządów i elit.

Bardzo dużo uwagi poświęcono zdrowiu człowieka. Autorami referatów tematy były: wybitni polscy naukowcy w dziedzinie medycyny. Przyjął tzw. "Dekalog zdrowia".

Na kongresie omawiano nie tylko tematy teoretyczne, ale też dawano przykład praktycznych działań. Za wzór zdrowego życia posłużył fantastyczny bankiet mleczny, na który

złożyły się produkty z ekologicznie czystych ferm.

Międzynarodowe Towarzystwo Uniwersalizmu wydaje swój miesięcznik "Dialogue and Humanism". Ponieważ kongres odbywał się w Polsce — mówiono więc m.in. również o polskości w kontekście europejskim, o uniwersalnych aspektach polskości i o miejscu tego państwa w historii współczesnej Europy. Filozofia i etyka uniwersalizmu podkreślał pozytywne wartości, które są wspólne dla wszystkich ludzi i narodów. Uniwersalizm łączy ludzi dobrej woli celem przezwyciężenia różnych negatywnych zjawisk dzisiejszego świata, dialogu język uniwersalizmu to — dialog i dyskusja. Kongres pokazał, jak wysoki jest poziom kultury humanistycznej w Polsce.

Mój referat, który wygłosiłem na kongresie, nosił tytuł: "Zbieżność idei uniwersalizmu w historii polskiej i litewskiej myśli filozoficznej". Między innymi mówiłem o tym, że w stosunku między Polską a Litwą rozgrywały się na przestrzeni tysiącleci historyi. Miały miejsce różne konflikty, które i dziś są przedmiotem nie tylko dyskusji, ale i politycznych spekulacji. Uniwersalizm orientuje się na wspólne, pozytywne wartości w historii Litwy i Polski. Przykładem może być działalność Krakowskiego i Wileńskiego Uniwersytetów.

Wracając do kongresu, dyskutowano także na temat wieloletowości Traktatu Litewsko-Polskiego. Odbyło się także spotkanie w Ogólnopolskim Klubie Miłośników Litwy z Panem Lechem Brodskim (przewodniczącym klubu) oraz z przewodniczącym "Wspólnoty Polskiej" Andrzejem Stelmachem. Posiedzenia odbywały się pod patronatem rektora Chrześcijańskiej Akademii Teologii, biskupa Wiktora Wysoczańskiego. Uczestniczyli w kongresie także doradca prezydenta RP do spraw ekologicznych.

Jokūbas MINKEVIČIUS, profesor, doktor habilitowany, członek Litewskiej Akademii Nauk

SPORT

I znowu porażka

Koszykarze kowieńskiego "Zalgirisu" w meczu o Puchar Europy Mistrzów we Włoszech rozegrali mecz rewanżowy z drużyną "Scavolini" (Pesaro). I tym razem zwyciężyli Włosi z bardzo wielką przewagą — 116:73 (55:38).

Koszykarze "Zalgirisu" odpadli z rozgrywek o puchar mistrzów. Kowieńczycy mają jednak prawo gry o Puchar Zdobywców Pucharów.

* Z rozgrywek pucharu Ronchetti odpadły koszykarzy gdańskiejskiej "Warty". Przegrany one w Berlinie z zespołem "Wemex" — 49:68. Pierwszy mecz wygrali Polki — 69:60.

MŚ siatkarki

Na mistrzostwach świata w siatkówkę mężczyzn w Atenach rozegrali mecz dwufinalistów. Jako pierwsza wystąpiła reprezentacja USA, pewnie pokonując zespół Korei Półn. — 3:0. Holandia z takim samym wynikiem odniosła zwycięstwo nad gospodarzami mistrzostw — zespołem Grecji. Siatkarki Rosji po bardzo słabej grze ustąpiły Włochom — 1:3. Bardziej zacięty przebieg nosił mecz reprezentacji Kuby z mistrzyni olimpijskiej Brazylizjankami. Decydującą piątą partię wygrali Kubańczy, zwyciężając ostatecznie — 3:2.

Wczoraj w finałach grali zespoły USA i Holandii oraz Włoch i Kuby. Jutra odbędzie się mecz finałowy.

Polscy alpinści na Dhaulagiri

Dwaj alpinści z Łodzi Józef

Goździk i Piotr Pastelnik zdobyli himalajski wierzchołek Dhaulagiri o wysokości 8167 m, położony w Nepalu. Weszli oni na szczyt północno-wschodnią granicą (drogą przyrodniczo-zdobytą).

Polscy wspinacze działali w składzie międzynarodowej ekspedycji. Dla Pastelnika to piąty szczyt himalajski, przekraczający wysokość 8 tys. metrów, na który wspiął się we ostatnich latach.

Igrzyska Azjatyckie

Na Igrzyskach Azjatyckich w Hiroshima odbyły się kolejne finisze w pływaniu, skokach do wody, szermierce, gimnastyce, tenisie, podnoszeniu ciężarów w mężczyzn i zapasach w stylu klasycznym. Pierwszy złoty medal zdobył reprezentant Indii. W finale turnieju tenisowego zdolali pokonać Indonezyjczyków — 3:0.

W finale turnieju drużynowego we florcie mężczyzn Korea Półn. wygrała z Chinami — 9:7. W meczu o medal brązowy Japonia pokonała Kazachstan — 8:7.

Na pomoście gimnastycznym w oddzielnych przyrządach zwyciężyli Chiny. Wśród medalistów widziemy także gimnastyków z Korei Półn. i Kazachstanu. S. Fiedorczenko występujący w barwach Kazachstanu, zdobył medal srebrny w ćwiczeniach wolnych oraz medal brązowy w ćwiczeniach na drążku.

Po pięciu dniach zawodów reprezentacja Chin zdobyła 76 medali, w tym 43 złote, 26 srebrnych i 7 brązowych. Na drugim miejscu jest zespół Japonii, na trzecim — Korei Półn. Zespół Kazachstanu, zajmujący czwartą pozycję, zdobył 13 medali (2 złote, 5 srebrnych, 6 brązowych).

FAKTY I PLOTKI

z życia wyższych sfer

Czarny anioł

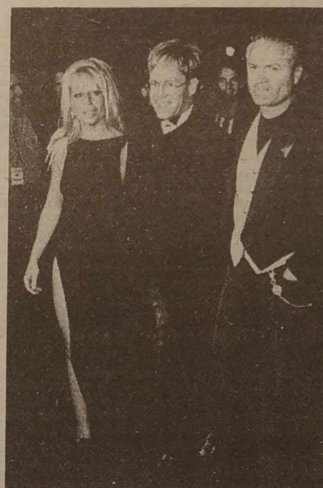
Nazywa się Josec Kabagema, urodziła się przed 23 laty w Rwandzie. Zanim jeszcze w tym afrykańskim kraju wzbudziła krwawą wojnę plemienną, stosunki pomiędzy plemionami Hutu i Tutsi nie były przyjazne. Josec należy do plemienia Tutsi i ma charakterystyczną dla tego plemienia budowę: smukłą sylwetkę, długie nogi. A do tego jeszcze bardzo ładną twarz, która podobna się może także i Europejczykom. Josec miała kilkanaście lat, kiedy zdecydowała się opuścić ojczyznę Rwandę. Uciekła przez Ugandę, a w końcu znalazła się w Paryżu.

Okazało się, że dziewczyna z plemienia Tutsi ma nie tylko urodę, ale inteligencję i silny charakter. Udało się jej to, co udaje się niewielu pięknym kobietom: została modelką. Dziś jest "gwiazdą" w zespole modelek słynnego Pierre'a Cardina. Zarabia dużo, może pozwolić sobie na luksusowe życie. Ale nie zapominała Rwandy i cierpi z powodu tego, co dzieje się w jej kraju; chce, w miarę możliwości, pomóc mieszkańcom. Założyła we Francji towarzystwo "Alliance pour le Ruanda", które organizuje pomoc dla nieszczęśliwych, spływających krwią kraju, próbuje nie dopuścić do wybuchu wielkich epidemii. Ciemnoskóra piękność działa energicznie — nadano jej już przydomek "Czarnego anioła".

W kinie jak na diabelskim młyńcu

Dzięki zastosowaniu nowej technologii białcy amerykańscy kin będą mogli identyfikować się z przeżywanymi filmowymi bohaterami. United Artists Theatre Circle, właściciel ponad 2000 kin, zapowiedział wprowadzenie krzeseł, które będą poruszać się pod widzem, podracując go i popychając w różnych kierunkach zgodnie z akcją rozgrywaną na ekranie.

Nowa technologia, nazwana "ridefilm", polega na zainstalowaniu pod każdym fotelom specjalnych urządzeń hydraulicznych zsynchronizowanych z komputerem. Jak twierdzi wiceprezydent United Artists Bill Quigley, sensacje jakich będą doświadczać widzowie, zwłaszcza oglądając filmy przygodowe, można porównać do jazdy na diabelskim młyńcu lub do innych urządzeń w wesołych miasteczkach, wywołujących uczucie grozy.



Muza Versace

Gianni Versace szczęśliwie przebrnął przez kryzys, który pogrąbił wielu z jego konkurentów na rynku mody. Jego rodzinna firma kwitnie, w dużej mierze dzięki siostrze — DONATELLI, która pracuje trochę w cieniu wielkiego projektanta. "Pracuję z Giannim 24 godziny na dobę. Niekiedy doprowadzam go do szału, ale sądzę, że dzięki kobiecej inspiracji jego projekty są jeszcze piękniejsze" — twierdzi Donatella VERSACE, na fotografii z E. Johnem i Giannim.

W rodzinnej firmie precyzyjnie podzielono role. Donatella czuwa nad produkcją akcesoriów, projektuje linię dziecięcą, bieliznę damską oraz kolekcję Versus. Reszta należy do braci-Gianniego i Santo. "Niedługo Gianni wprowadzi na rynek nowe perfumy. Chce je nazwać Donatella" — zdradza muza rodziny Versace.

Damskie szpilki podbite monetami rublowymi

Swercy z położonego na Uralu Czelabińska proponują swym klientom podbite szpilki... monetami rublowymi.

Za taką usługę trzeba jed-

nak zapłacić 2-3 tysiące rubli. Chyba, że klient zapłaci towarem czyli samymi monetami. W takim wypadku nie wykuczony jest znaczny rabat.

Idol Harvardu

Już od roku 1967 studenci uniwersytetu Harvard, najstarszej, sławnej uczelni St. Zjednoczonych, wręczają swą nagrodę aktorowi, który — ich zdaniem — wyróżnił się szczególnie w danym roku. Wśród laureatów Harvardu byli już Robert De Niro, Robin Williams, Kevin Costner. W tym roku "aktorem roku" wybrany został Tom Cruise. Ten 31-letni aktor stał się jedną z czołowych postaci kina lat 80. Błysnął w "Kolorze pieniędzy", znakomity był u boku Dustina Hoffmana w "Rain Man", a za rolę w filmie "Urodzony 4 lipca" otrzymał nominację do Oscara.

Kolejny laureat nagrody musi ją odebrać osobiście, a tradycja nakazuje, aby całkowicie oddał się w ręce studentów. Wśród ogólnego śmiechu i wybuchów radości aktor musi, na przykład, przebrać się w damskie pantofle i biustonosz i spełniać różne inne, dziwne życzenia studentów. Tom Cruise zniósł to



wszystko dzielnie i z poczuciem humoru. Wygląda zresztą ostatnio nieco inaczej niż zwykle na ekranie. Dla swej roli w filmie "Interview z wampirem" zapuścił dłuższe włosy i rozjaśnił je.

NA ZDJĘCIU: Tom Cruise w Harvardzie.

Na podstawie prasy przygotował Robert MICKIEWICZ

Horoskop wschodni na następny tydzień

KOZIOROŻEC. Czekać cię będą problemy finansowe. Najbardziej ich rozwiązuje sprzyjać będą dni 10 i 15 października. Na ogół dla tego rodzaju spraw tydzień będzie pomyślny. Możesz awansować. Jednocześnie ciężkie będzie nawet najmniejsze uzależnienie od kogoś. Astrolog sądzi, że stosunki małżeńskie nieco ochłodną.

WODNIK. Wygląda na to, że coraz mniej dbasz o swoje codzienne sprawy i troski. Należy zapanować nad tą niebezpieczną tendencją, bo może dać opłakane skutki. Z powodu beztroski popełnisz błąd, który podważy twój autorytet. Przeszkody w pracy usunie decyzja realizacji nowych zamiarów. "Miłość od pierwszego wejrzenia" nie przyniesie satysfakcji.

RYBY. Stwierdzisz, że pieniądze nie dają szczęścia. Jakaś "drzazga w sercu" nie da cięsz się życiem. 11 i 16 października może być bardzo ciężko na sercu. Odczucie zadziwia twój ponury nastrój, bo na pozór nie ma ku temu powodów. Planety sprzyjają wszystkim planom komercyjnym.

BARAN. W przyszłym tygodniu masz zwrócić dług — zarówno pieniężny jak i moralny. Pospiesz, bo w przeciwnym razie nie unikniesz kłopotliwej sytuacji i przykrych wyjaśnień. Niepowodzenie ominie prawdopodobnie tylko niektórych przedstawicieli twórczych profesji. Podróż służbowa może się przeciągnąć. 12 października mogą być ujawnione twoje tajne miłosne więzi.

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

- 6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00 - Wiadomości po polsku i rosyjsku
- 6.05 - Radio - Budzik
- 7.05 - Kawa z Radiem "Znad Wilii"
- 7.15 - Kalendarium historyczne
- 7.30 - Krótki konkurs poranny
- 8.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości BBC
- 8.05, 9.05, 10.05, 22.05 - Kursy walut
- 8.15, 9.15 - Horoskop
- 9.30 - Słowo niedzielnie (niedziela)
- 9.45 - Przegląd prasy
- 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.00 - Wiadomości po polsku i litewsku
- 10.30, 12.30, 14.30 - Serwis kulturalny
- 11.05, 19.30 - Koncert żyć
- 11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne
- 12.05 - Kuferek Radia "Znad Wilii"
- 16.05 - Zwiadowana Dziwienstka (sobota)
- 16.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek)
- 17.05 - Konkurs "3 x Tak"
- 20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota)
- 20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela)
- 22.05 - Konkurs wieczorny
- 24.00 - Muzyczna noc

Dział reklamy

Radia "Znad Wilii":
2056 Vilnius, al.Laisvės 60,
tel. 42 94 57

BYK. W twoim życiu wiele spraw może się obrócić do góry nogami. Koniec z króćcem nie wiąże, pełny chaos. W pracy duża konkurencja. Być może, z tego powodu zwolnisz się na własne życzenie. Równowagę duchową spróbuj odzyskać w kościele. Utkry się za murami miłosnej twierdzy.

BLIZNIĘTA. Urok i urozmaitwienie w życiu — nie dla ciebie. Sytuację należy ocenić w tonacji czarno-białej, gdyż jasna aureola może wprowadzić w błąd. 11 października może być porażką zepchnięcia w przepaść. Nie bądź zbyt ufny, zachowaj zimną krew i nie wdawaj się w spory, bo porwie cię lawina słów. Dbaj o zdrowie.

RAK. Do minimum należy zmniejszyć wszelkie ryzyko finansowe. Tylko zbieg okoliczności w przyszłym tygodniu umożliwi dodatkowy zarobek. W pracy, być może, otrzymasz dodatkowe obowiązki. 10 października poznasz się z uroczą osobą odmiennej płci.

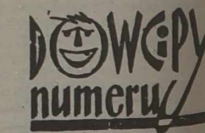
LEW. Nieprzewidywany błąd wydarzeń zaprowadzi na szczyt sukcesu. Przed wszystkim dotyczy to tych, którzy nie mają jeszcze 32 lat. Prawdopodobnie decydujący krok do sukcesu poczynisz 14 października. W razie sytuacji spornej posłuchaj osoby, która darzy cię uczuciem. Zakochani nie znoją rozłąk, ich uczucia osłabną.

PANNA. Lawina pilnych spraw niemal całkowicie odłączy od domu. Będziesz się kręcić jak w kołowrocie, ale bezskutecznie. Przedsiębiorca powinien już zrezygnować z pomysłu, który dotychczas nie dał pożądaných wyników.

WAGA. Na twoich szalach ważą się rzekomo dobre możliwości. Pomyślny kontrakt zawarty przez przedsiębiorcę może tylko przysporzyć trosk. Pracownik otrzyma niemożliwe do wykonania zadanie. Jedynym dniem, w którym unikniesz większych i mniejszych problemów, będzie 14 października. Astrolog dopatrzył się jakiegoś zagrożenia, zsyhającego na kobietę na schodach lub innej nierzadziej powierzchni.

SKORPION. Dla większości będzie to okres zmian na lepsze. Pracownik zajmie prestiżowe stanowisko i zaspokoi swoje ambicje. Naukowiec uda się za granicę na odczyty. Sukces zależy od twoich starań. Czwartkowa transakcja będzie podobna do loterii bez przegranych.

STRZELEC. Nieoczekiwane spotkanie z kimś z dawnych znajomych zrodzi wspaniałą ideę. Nie marnuj czasu i zabierz się do jej urzeczywistnienia. Masz szansę sukcesu, który zadowolę o całym twoim dalszym życiu. Nie dopuść do spiętrzenia się nie zakończonych prac — bo nie ta droga prowadzi do gwiazd. Małżeństwo ze stażem przeżyje, jak w młodości, upojną miłość.



Ojciec wręczając synowi gitarę — Oto nasz podarunek z okazji twojego dnia urodzin.

— Dziękuję, tato! Ale dlaczego bez struny?

— Nie wszystko od razu. Nauczysz się grać — otrzymasz struny.

— Czy macie tu na wsi rozrywkę?

— Mamy: przed kilką lat było zaćmienie księżyca, latem spłonął sklep, a codziennie przejeżdża pociąg.

— Synku, nie chodź tak często na dyskotekę — ogłuchniesz.

— Dziękuję, mamu, już jadłem.



"Czarna owca"

"Czarną owcą" rodziny Clintonów jest przynajmniej brat prezydenta Billa Clintona, 36-letni Roger. W przeciwieństwie do swego brata Roger nigdy nie lubił i nie chciał się uczyć. Uważa, że jest muzykiem, ale nie ma w tej dziedzinie żadnych sukcesów. Nieco mu jest za to żal — był zatrzymany za posiadanie narkotyków. Mówi się też o skłonności Rogera do alkoholu. Doradcy prezydenta mocno kręcą głową, słysząc o prezydenckim bracie. Ostatnio Roger przysięga, że poprawi się. Jest zresztą do brata bardzo przywiązany, twierdzi, że Bill nieraz zastępował mu ojca. Bardzo wysoko ceni panią Hillary, żonę Clintona, darzy ją sympatią i szacunkiem. Pani Hillary ma nadzieję, udzielając swagrowi dobrych rad, że w końcu weźmie je on pod uwagę i przestanie być ową przysłówicową "czarną owcą".

NA ZDJĘCIU: Roger Clinton.

Fot. Sipa Press

Dla młodych widzów. 17.25 – "Gdzie Wasz Wally?" – serial anim. prom. ang.
mag. – Teleexpress. 18.20 – "Fimido"
magazyn filmowy. 18.40 – "Różdżina
zinię. 19.05 – "Male code" – serial
anim. 19.30 – "Znaki czasu" – pro-
gram redakcji kulturalnej. 20.00 – Wie-
ryńska. 20.30 – Wiadomości. 21.10 –
"tropików" – serial prom. 22.00. 22.05
tylko w Jedyne. 22.50 – Magazyn
program satyryczny. 21.10 – "Dziarsz"
magazyn rządowy. 23.10 – "Olisy"
magazyn policyjny. 23.15 – "5.55"
magazyn o ekonomii gospodarczej. 0.20
portret. 0.50 – "40 m. Niemiec"
– psychologiczno-obyczaj. prod. nie-
m. 2.30 – "Przegląd archywalny".

Rocznice tygodnia

* Przed 200 laty, 10 października 1794 r. doszło do bitwy pod Maciejowicami, zakończoną klęską Polaków i wzięciem T. Kościuszki do niewoli.
* 10 października 1929 r. w dawnym klasztorze Bazylianów w Wilnie nastąpiło otwarcie i poświęcenie Celi Konrada.

* Przed 120 laty, 10 października 1874 r. urodził się Władysław Stasiński (zm. 1944), litewski działacz społeczny i polityczny.

* 11 października 1779 r. zginął Kazimierz Pułaski (ur. 1747), generał, uczestnik konfederacji barskiej, dowódca legionu walczącego o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

* 11 października 1919 r. dekretem Józefa Piłsudskiego został włączony do Wileńskiego Uniwersytetu Stefana Batorego. Następnego dnia odrodzony został Wydział Sztuk Pięknych USB, organizatorem i pierwszym dziekanem wydziału został F. Ruszczyk.

* Przed 75 laty, 11 października 1919 r. w Krakowie powstał Polski Związek Lekkoatletyczny — pierwszy związek sportowy w Polsce.

* 11 października 1889 r. zmarł James Prescott Joule (ur. 1818), fizyk angielski zajmujący się zagadnieniami elektromagnetyzmu, ciepła i budowy materii.

* Przed 70 laty, 12 października 1924 r. zmarł Anatole France (właśc. A. Francois Thibault, ur. 1844), pisarz francuski, laureat Nagrody Nobla.

* 12 października 1964 r. w ZSRR po raz pierwszy w historii wysłano do kosmosu statek kosmiczny "Woschod" z załogą w składzie: W. Komarow, K. Fieokistow, B. Jegorow.

* 12-13 października 1943 r. 1 Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki stoczyła pod Lenino pierwszą bitwę z hitlerowcami.

* 13 października 1734 r. urodził się Maciej Kamieński (zm. 1821), kompozytor polski pochodzenia słowackiego, twórca pierwszej opery polskiej ("Nędra uszczęśliwiona").

* Przed 130 laty, 14 października 1864 r. urodził się Stefan Żeromski (zm. 1925), najwybitniejszy pisarz polski pierwszej połowy XX w.

* 15 października przypada 180 rocznica urodzin Michała Lermontowa (zm. 1841), wybitnego poety i pisarza rosyjskiego, romantyka.

* Przed 150 laty, 15 października 1844 r. urodził się Friedrich Wilhelm Nietzsche (zm. 1900), filozof niemiecki.

* 15 października 1944 r. ukazał się pierwszy numer gazety codziennej "Życie Warszawy".

* Przed 610 laty, 16 października 1384 r. Jadwiga została królową Polski.

* 16 października 1978 r. kardynał Karol Wojtyła został wybrany papieżem.

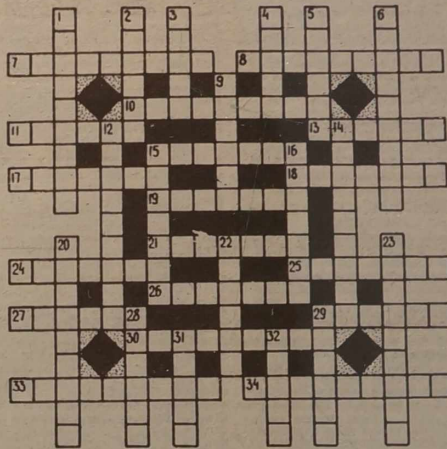
* Przed 110 laty, 16 października 1884 r. urodził się Jonas Dzenkauskas (zm. 1959), poeta litewski.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

Krzyżówka

POZIOMO: 7 — kościelny muzyk, 8 — statek-cysterna, 10 — oberżysta, 11 — żywy organizm, stworzenie, 13 — zapalenie migdałków, 15 — okład, 17 — pasożyt, tasielemc uzbrojony, 18 — cenna trawa pastwiska, 19 — dom wiejski z podwórzem, 21 — pływacz pod żaglami, 24 — wyspa w Indonezji, 25 — państwo nadbałtyckie, 26 — koniec, brzeg, 27 — inwalida, 29 — defilada, rewia, 30 — wyspa grecka na M. Egejskim, 33 — książka wzięta w komis i niesprzedana, oddana, 34 — uroczysty akt koronowania króla.

PIONOWO: 1 — radio połączone z magnetofonem, 2 — zagranie w siatkówkę, 3 — wirnik, 4 — usterka, wada, 5 — lekki pojazd ciągnięty przez człowieka w krajach Wschodu, 6 — znak Zodiaku, 9 — dowódca małego statku, 12 — gra liczbową, 14 — surogat, 15 — pajak ze szczególnym znakiem na grzbiecie, 16 — człowiek stary, 20 — stop metalu z rębą, 22 — przyrząd optyczny, 23 — zabieg leczniczy polegający na wdechaniu pary lub gazów, 28 — surowy tryb życia, wyrzucenie się przyjemności, 29 — świętynia buddyjska, 31 — wzór, wzorec, 32 — współbrzmienie kilku dźwięków.



Rozwiązanie rozetki z hasłem z 21 października

Walec, wiatr, wytop, wieża, wymię,

wąwóz, wrota, wodór, wiata, wyjęć, wieść, Westa, wita, wigor, wyrak, włość, woźna, Wenus, wiara.

Hasło: "Latem woda jest groźna".

NASZA REKLAMA

SZANOWNI PAŃSTWO!

Reklamę, zamieszczoną w "Kurierze Wileńskim" przeczytają prenumeratorzy w ponad 20 państwach Europy, Ameryce, Australii.

Przyjmujemy reklamę do polskiej gazety "Trybuna" i wydawanej w Niemczech rosyjskiej gazety "EZ" (Евropaцентр), a także do gazet krajów WNP i bałtyckich. REKLAMA O TREŚCI KOMERCYJNEJ.

Przy wielokrotnym powtórzeniu — rabat do 20 proc.

Przy podaniu reklamy na 1/2 strony gazetowej i większej objętości — rabat do 40 proc.

REKLAMA O TREŚCI NIEKOMERCYJNEJ

Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy — bezpłatne.

Reklamę można zamówić zarówno w Domu Prasy od 9.00 do 17.00, jak też pod adresem: Gedimino pr. 46 — 1, od 9.00 do 19.00, Gedimino pr. 2.

Zamieszczając reklamę u nas, a nie pożąteczcie!

Szczegółowe informacje pod adresem: Laisvės pr. 60, 11 piętro, dział komercyjno - organizacyjny, tel. 42-69-63, 61-53-43, 61-45-35, 22-58-14; fax 42-72-65.

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY
WALUTĘ
codziennie od godz. 9.00 do 20.00.
Vilnius, Vrubliskio 2, obok pl.
Katedraleskiego, tel. 22-70-17.
(Zam. 944)

SPRZEDAM
taniej eternit.
Zwracać się: Vilnius, tel. 48-14-70.
(Zam. 945)

SPRZEDAM
tegorocznego trefbaka.
Tel.: 55-61-72.
(Zam. 949)

SPRZEDAJE SIĘ
niedokończony piętrowy mury
wany dom w Niemcynie, urzędowa
kuchnia i jeden pokój, doprowadzono
telefon, elektryczność na parterze,
miejscowy wodociąg i kanalizacja.
Orientacyjna cena — 17000 USD.
Zwracać się: tel. 61-18-71, 57-16-32.
(Zam. 957)

POWAŻNA 40-LETNIA KOBIETA
poszukuje pracy.
Może pracować jako pomoc domowa.
Tel. 56-46-73.
(Zam. 974)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNĘ
ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.
Vrubliskio 2, koło placu Katedraleskiego,
Vilnius, tel. 22 70 17

STALE
ORGANIZUJEMY
WYJAZDY
DO WARSZAWY
na stadion (autokar polski). Tel. 63-18-03
— po godz. 14.
(Zam. 943)

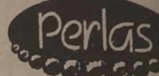
WYPOŻYCZALNIA
KASSET VIDEO
ZNOWU ZAPRASZA
do Lektorium Centralnego
(ul. Wileńska 22) w dni pracy od
15.00 — 19.00. W sobotę od 14.00
— 18.00.
(Zam. 976)

ORGANIZUJEMY
podróż komercyjną WILNO-
MOSKWA-WILNO.
24.10.94
Tel. 47-31-62.
(Zam. 986)

FOTOGRAFUJEMY,
gramy na weselach.
Vilnius, tel. 44-74-51.
(Zam. 970)

SPRZEDAJĘ
2-pokojowe mieszkanie w Naujoji
Vilni. Cena 7300 USD.
Vilnius, Geniu 7-6, tel. 67-30-92.
(Zam. 76-4)

Sklep jubilerski



SKUPIE I SPRZEDAJE
wyroby jubilerskie, skupuje
złoto, platynę, order, lena,
pallad, srebro techniczne.
Rozliczamy się od razu!
Zwracać się: Naugarduko
30, Vilnius, tel. 26-15-56.
(Zam. 862)

EKRANY

LIETUVA — "Maverik" (USA) — o 12
14.30 (poł. ceny), 17, 19.30
VILNIUS — "Zapalczyk-2" (USA) —
o 11.20, 13, 14.40, 16.20, 18, 19.50 —
"Skromny urok burzuzji" (Francja, Hiszpania, Włochy) — o 19.50
HELIGOS — 1 sala "Męzowie i kochankowie" (Włochy) — o 10.50, 12.40,
14.30, 16.20, 18.10, 20.10 sala "Palcjanci z Beverly Hills-3" (USA) —
o 11.10, 13.10, 15.10, 17.10, 19.10, 9.X —
dla dzieci "Wszelchmone kaczka" (USA) — o 11.10 "Park okresu jurajskiego" (USA) — o 21
PERGAL — "ASS Ventura" (USA) —
o 12, 13.40, 15.30, 17.30, 19.30
VINGIS — "Głowa mafii" (USA) — o 19
"Skarby Amazonski" (USA) — o 16.45
"Kspres miłości" (Francja) — o 18.20
DRAUGYST — "Rambo" (USA) —
o 15, 17 "Kishen i Kanhasa" (Indie, 2 s) — o 19
AUSRA — "Cielownik Picasso" (USA) — o 10.30, 13.50, 17.10, 20. "Wesoły lokalik" (USA) — o 12.20, 15.40

KALENDARIUM

* Sobota (8.X) jest 281 dniem
1994 r. Do końca roku 84 dni.
* Znak Zodiaku — Waga.
* Imieniny: Bogdana, Brygidy,
Demetriusza, Pelagii.
* Wschód Słońca — 6.35, zachód
— 17.39. Długość dnia 11 godz. 04
min.
* Niedziela (9.X)
* Imieniny: Arnolda, Dionizego,
Ludwika, Sybilla.
* Wschód Słońca — 6.37, zachód
— 17.37. Długość dnia 11 godz. 00
min.
* Poniedziałek (10.X)
* Imieniny: Daniela, Franciszka,
Pauliny.
* Wschód Słońca — 6.39, zachód
— 17.34. Długość dnia 10 godz. 55
min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 8 października zachmurzenie z przejaśnieniami. Krótkotrwałe opady, wiatr słaby. Temperatura 11-13 stopni ciepła.
W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady. Temperatura w nocy 3-8, w dzień 8-13 stopni ciepła.

Dziurni wydania:

Helena GLADKOWSKA
Zbigniew MARKOWICZ
Krystyna BOGDANOWICZ
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Loreta BORKOWSKA

KURIER Wileński

Dziennik
społeczno-polityczny Sejmiku
i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ
DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYJMUJE SIĘ.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 35 ct (w Polsce - 1000 zł.)
SL 322
Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo "Spauda"

W Domu Prasy (al. Laisvės 60,
piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63,
fax 42-72-65) w dniach pracy od
godz. 9 do 17, jak też pod adresem
w WILNIE (od godz. 9 do 19):

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-75-76, szkolnictwa — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, 42-79-55, 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołectniczek — 52-780, świećlański — 44-21-46, trocki i szczywinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2,
Poczta Centralna.

* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojalavicius 131;
* Buivydiskės;
* Kalveliai;
* Pagriai;

* Mickūnai;
* Nemenčinė;
* Nemežiš;
* Paberžė;
* Pagriai;

* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė;
* W Kownie:
ul. Biržų 8.